GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 7 — 1950 r. MIESIĘCZNIK



Od Manifestu PKWN — poprzez Plan 6-letni — do socjalizmu.

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

NARODY ZSRR PODPISUJĄ APEL SZTOKHOLMSKI

Z uczuciem niezachwianej wiary w zwycięstwo sprawy pokoju naród radziecki przystąpił do składania podpisów pod apelem sztokholmskim. Rezolucja radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju o rozpoczęciu kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim spotkała się z gorącym poparciem narodu radzieckiego.

Rezolucja radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju o przeprowadzeniu w ZSRR akcji zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o zakaz broni atomowej między innymi głosi:

„Plenum radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju z ogromnym zadowoleniem stwierdza, że naród radziecki przyjął z całkowitą jednomyślnością i aprobatą deklarację Rady Najwyższej ZSRR, dotyczącą propozycji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej, wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały i uznanie za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje ten oręż agresji i masowej zagłady.

Rada Najwyższa ZSRR wyraziła swą pewność, że ruch obrońców pokoju a przede wszystkim apel sztokholmski Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju spotka się z jednomyślnym poparciem całego narodu radzieckiego.

Wszystkie narody ZSRR zawsze gorąco popierały i popierają wysiłki zorganizowanego frontu obrońców pokoju, skierowane na korzyść sprawy pokoju, przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Nie szczędzą one sił dla osiągnięcia zwycięstwa sprawiedliwej i szlachetnej sprawy utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Podpisując apel sztokholmski — ludzie radzieccy dadzą przez to wyraz swemu oddaniu sprawie pokoju, swej gotowości obrony pokoju na całym świecie, swemu zwarciu wokół ukochanej Partii Bolszewickiej, swemu bezgranicznemu oddaniu dla Wielkiego Chorążego Pokoju, Wodza wszystkich narodów — Towarzysza Stalina."

PONAD 18 MILJ. PODPISÓW ZEBRANO POD APELEM SZTOKHOLMSKIM

17 czerwca b. r. odbyło się w sali Rady Państwa zebranie, zwołane w związku z zakończeniem zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w Polsce.

W uroczystości udział wzięli członkowie Rady Państwa i Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. W czasie posiedzenia Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof.. Dembowski złożył sprawozdanie z akcji zbierania podpisów w Polsce. Według danych ponad 18 milj. obywateli złożyło swe podpisy pod apelem sztokholmskim. Zebrani wystosowali pismo do Wodza Światowego Obozu Pokoju, Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zebrani przyjęli również uchwałę Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w której m. in. postanowiono zwołać na dzień 1 września 1950 r. Polski Kongres Obrońców Pokoju.

UCHWAŁA SESJI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Naród radziecki powitał z entuzjazmem Uchwały Sesji Rady Najwyższej ZSRR: przyjęcie budżetu państwowego, wybory Prezydium Rady Najwyższej i poparcie orędzia Stałego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju. Cała prasa zamieszcza artykuły wstępne poświęcone wynikom sesji.

Dziennik „Prawda" w artykule poświęconym deklaracji Rady Najwyższej w sprawie orędzia Stałego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju pisze:

Związek Radziecki wytrwale dąży do pokoju ze wszystkimi państwami, walczy nieprzerwanie o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. W swej polityce zagranicznej Związek Radziecki niezmiennie brał i bierze za punkt wyjścia leninowsko - stalinowską zasadę możliwości współistnienia systemu socjalistycznego i kapitalistycznego. Pokojowa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest wyrazem żywotnych interesów naszego narodu, który jest głęboko zaitneresowany w długotrwałym pokoju, pragnąc zrealizować swój wielki cel — budowę komunizmu. Toteż wszyscy ludzie radzieccy jednomyślnie popierają mądrą leninowsko - stalinowską politykę rządu radzieckiego.

OSIĄGNIĘCIA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W czasie obrad II Sesji Narodowego Komitetu Politycznej Rady Konsultacyjnej Chińskiej Republiki Ludowej, przemówienie o sytuacji ekonomicznej Chin, o rekonstrukcji przemysłu i handlu oraz o reorganizacji systemu podatkowego wygłosił przewodniczący komisji finansowo - ekonomicznej Państwowej Rady Administracyjnej — Czen Yun, który omówił osiągnięcia gospodarki chińskiej w ciągu ostatnich 8 miesięcy, tj. od chwili utworzenia Centralnego Rządu Ludowego. Chiny Ludowe znajdują się na wielkim, historycznym zakręcie i obecny okres znamionuje przejście od ekonomiki półkolonialnej i półfeudalnej do niezależnej, nowej ekonomiki demokratycznej.

W okresie sprawozdawczym scentralizowano kontrolę w dziedzinie ekonomiki i finansów. Znormowano niemal dochody i wydatki budżetu państwowego, osiągnięto stabilizację pieniądza i cen. Zarazem jednak ekonomika chińska przeżywa szereg trudności, stanowiących spuściznę reżimu kuomintangowskiego i długotrwałej wojny.

Celem likwidacji istniejących jeszcze trudności — zgodnie ze wskazaniami Mao-Tse-Tunga należy:

1) zakończyć reformę rolną,

2) uregulować zagadnienia przemysłu i handlu,

3) stosować zasady ścisłej oszczędności w wydatkowaniu funduszów przez organa władzy państwowej.

Wskazania Mao-Tse-tunga można wykonać na terenie kraju w ciągu mniej więcej trzech lat.

UKŁADY MIĘDZY POLSKĄ LUDOWĄ A NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ DEMOKRATYCZNĄ

W dniach 5 i 6 czerwca bawiła w Warszawie delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W czasie rozmów przeprowadzonych między delegacją a Rządem Polskim, omawiano zagadnienia interesujące obydwa rządy, związane z dążeniami do utrzymania pokoju.

W wyniku rozmów obie strony uzgodniły wspólną deklarację w sprawie państwowej granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Poza tym została podpisana umowa o obrocie towarowym na rok 1950, która zwiększy wzrost obrotów handlowych o przeszło 60 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, zawarto porozumienie w sprawie ułatwień kredytowych ze strony Rządu Polskiego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zawarto również układ o współpracy technicznej i naukowo - technicznej oraz porozumienie o obrocie płatniczym.

Obie strony wymieniły informacje, dotyczące planu sześcioletniego Polski i planu pięcioletniego N. R. D. oraz postanowiły przystąpić we wrześniu bieżącego roku, w oparciu o swe narodowe plany gospodarcze, do zawarcia umowy o czteroletniej wymianie towarowej.

Strony podpisały protokół o współpracy gospodarczej, który przewiduje wzajemne udzielanie ułatwień na polu badań i prac naukowych i literackich oraz wymiany w zakresie filmu, teatru, muzyki i radio.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok II | Warszawa, lipiec 1950 | Nr 7



22 Lipca budzi w narodzie polskim szczególnie żywy oddźwięk. Dzień ten był słupem granicznym oddzielającym dwie epoki naszej historii. Tego dnia — 6 lat temu — na niewielkim jeszcze skrawku ziemi dopiero co wyzwolonym przez Armię Radziecką, zaczęli rządzić polscy robotnicy i chłopi.

1944 - 1950

Warszawa — stolica Polski Ludowej — dźwiga się z gruzów coraz wspanialsza.

Musimy wzmóc jeszcze nasze wysiłki, musimy dopracować się jeszcze lepszych rezultatów, jeszcze większych osiągnięć zbiórkowych na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Władysław Kowalski
Marszałek Sejmu R.P.

Nowa Marszałkowska

W szóstą rocznicę Manifestu P.K.W.N.

Dwudziestego lipca 1944 roku — w tym czasie, kiedy miał właśnie miejsce nieudany zamach na Hitlera w jego kwaterze na Mazurach, kiedy toczyły się krwawe walki pod Livorno we Włoszech, pod Saint Lô w Normandii lub na dalekich wyspach Pacyfiku, zwycięskie wojska I-go Frontu Białoruskiego pod marszałkiem Rokossowskim sforsowały Bug w rejonie Dorohuska.

Utworzona w Związku Radzieckim i od Lenino do ziemi swojej idąca Armia Polska w ZSRR, scalona została z Armią Ludową w jednolite, odrodzone Wojsko Polskie. Na pierwszym wyzwolonym od wroga skrawku Polski powiały polskie sztandary wolności.

Dnia 22 lipca 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłasza w Chełmie płomienny „Manifest do narodu polskiego", odezwę wzywającą do walki o niepodległość narodową, o sprawiedliwość społeczną, o rozgromienie ostateczne i zupełne faszystowskiego okupanta, program nowej Polski...

„Krajowa Rada Narodowa, powołana przez walczący naród, jest jedynym źródłem władzy w państwie. W jej imieniu władzę nad wyzwolonymi obszarami Polski obejmuje Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Powstańcie do walki o wielkość Polski, o szeroki dostęp do morza, o słupy graniczne nad Odrą".

Manifest stwierdzał jasno i wyraźnie, że celem władzy ludowej jest gruntowna przebudowa ustrojowa. Opierając się na najszerszych warstwach narodu, jednoczył on ogół obywateli, mobilizował masy do dzieła odbudowy kraju.

Manifest zawierał konkretny program polityczny i społeczny nowej władzy ludowej: zapowiadał przeprowadzenie reformy rolnej, upaństwowienie kluczowych i ważnych dla gospodarstwa narodowego gałęzi przemysłu, otoczenie człowieka pracy pełną ochroną prawa, rozbudowę ubezpieczeń społecznych, poszanowanie uczuć religijnych i wolności sumienia, zapewnienie dostępu do szkół na warunkach bezpłatności i powszechności nauczania.

Niejednokrotnie w dziejach naszych spotykaliśmy rozliczne ślubowania władców, myśli o poprawie ładu społecznego przez ludzi dobrej woli wysuwane, duchem postępu owiane zapowiedzi zmiany na lepsze, manifesty i deklaracje. Wszystkie te jednak akty tonęły gdzieś po drodze, usychały oderwane od żywego pnia narodu, od tych warstw społecznych, którym miały służyć, a lud był za słaby i za ciemny, gdy jarzmo głodu, nędzy i poniewierki dźwigał, aby z własnej woli i z własnego nadania zdobyć i ugruntować prawo do życia, szczęścia i wolności.

Dopiero rozgromienie sił wstecznictwa, klęska faszyzmu, zdobycie władzy w państwie przez robotników i chłopów stworzyło warunki dla przebudowy ustroju społecznego. Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego dał wyraz tym ideom i dążeniom ludu polskiego, które widzimy na przestrzeni czasu od Gromady Grudziąż, po Wielki Proletariat i nierówną walkę ostatniego półwiecza z carskim, rodzimym i hitlerowskim uciskiem i wyzyskiem, poniżeniem, krzywdą i niewolą.

Prawdziwie wolny naród nie może uciskać innych narodów. Manifest Lipcowy stwierdza, że państwo polskie obejmie ziemie zamieszkałe przez ludność polską, łącznie z prastarymi piastowskimi ziemiami nad Nysą, Odrą i Bałtykiem, natomiast tereny zamieszkałe w przeważającej większości przez Litwinów, Białorusinów i Ukraińców odstąpione zostaną tym narodom. Zerwano w ten sposób zdecydowanie z dawnymi kierunkami ekspansji polskich „królewiąt", z uciskiem narodowościowym, połączonym ze społeczną niewolą i wyzyskiem, który był tak znamienny aż do ostatnich czasów dla tych wszystkich „kresowych i ukrainnych" ziem dalekich.

Polska „racja stanu" sformułowana w Manifeście Lipcowym opiera się na fundamencie pokojowej i zgodnej współpracy z sąsiadami, na przyjaźni z krajem zwycięskiego socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim, z wszystkimi, miłującymi pokój i postępowymi państwami świata.

Sześć lat, które minęły od ogłoszenia Manifestu PKWN-u, pozwolą już zrozumieć i właściwie ocenić jego istotną wartość i rolę w historii naszego kraju. Rzucone w Manifeście hasła i zapowiedzi nie okazały się czczym frazesem i koniunkturalnym manewrem politycznym, wywołanym potrzebami chwili. Zaciągnięte w nim zobowiązania są w dużej mierze już spełnione lub też znajdują się na drodze do realizacji.

Przeprowadzenie reformy rolnej razem z konsekwentnie popieranym ruchem wiejskiej spółdzielczości produkcyjnej, upaństwowienie lasów, przejęcie na rzecz Państwa podstawowych gałęzi przemysłowych, uregulowania handlu w interesie mas pracowniczych, polepszenia ubezpieczeń społecznych, prawa urlopowego, ochrony pracy kobiet, zapewnienie właściwego znaczenia związkom zawodowym, jako reprezentantowi klasy robotniczej, udział szerokich rzesz ludności w rządzeniu państwem poprzez Rady Narodowe—to wszystko osiągnięcia dotychczasowe, zdobyte w bezsprzecznie bardzo ciężkich warunkach powojennego zniszczenia.

Demokracja ludowa wyzwoliła z naszego narodu siły utajone i możliwości rozwoju tak olbrzymie, że mogliśmy się zdobywać i zdobywamy się na rzeczy tak wielkie jak odbudowa Warszawy, jak budowa nowych wielkich miast przemysłowych, jak zagospodarowanie naszych Ziem Odzyskanych...

Wielki Manifest Lipcowy zapoczątkował nową drogę naszego narodu, drogę prawdziwej demokracji, wprowadził nas na wielki dziejowy szlak ludzkości, idącej ku socjalizmowi.

Manifest PKWN-u stoi u progu nowej Polski Ludowej, oznacza jej wyraźne cechy ustrojowe, zawiera pełną deklarację ideową państwa demokracji ludowej, wytycza jasny program tego państwa. Trafność ujęcia, trzeźwość myśli politycznej Manifestu sprawiły, że splótł on się nierozerwalnie z naszą rzeczywistością, że się z nią utożsamił, stając się nam bliski i własny.

I w tym leży właśnie istotna wartość Manifestu Lipcowego i jego znaczenie.

Marian Ludziński

Zbrodnicza agresja amerykańska w Korei

Niesprowokowany napad wojsk władz południowej Korei na koreańską Republikę Demokratyczno - Ludową był obmyślany z góry. Świadczą o tym wypowiedzi członków marionetkowego reżimu północnej Korei, mające miejsce przed dokonaniem agresji, jak również to, że na krótko przed wydarzeniami w Korei amerykańscy dygnitarze wojskowi Johnson, Brandley i Dulles odbyli naradę z Mac Arthurem, poczem Dulles zwiedził Południową Koreę, dokonując lustracji terenów położonych w pobliżu 38 równoleżnika.

Gdy okazało się, że Li Syn-man nie znajduje żadnego poparcia wśród narodu koreańskiego i załamuje się, wtedy rząd amerykańki przeszedł od polityki przygotowania agresji do jawnych napaści. I wtedy został wydany rozkaz amerykańskim lotniczym i morskim a następnie lądowym siłom zbrojnym wystąpienia po stronie wojsk Li Syn-mana przeciwko narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność.

Wydając rozkaz zaatakowania Korei, prezydent Truman oświadczył jednocześnie, że wydał rozkaz flocie, „zabezpieczenia Formozy przed napadem", co stanowi akt agresji przeciwko Chinom Ludowym i pogwałcenie porozumień międzynarodowych, zawartych w Kairze i Poczdamie. Równocześnie Truman oświadczył o zwiększeniu sił zbrojnych w Filipinach, przez co rząd amerykański ingeruje w sprawy wewnętrzne państwa filipińskiego, będącego członkiem ONZ. Oświadczenie dotyczyło również przyspieszenia tzw. „pomocy wojskowej" dla Francji w Indochinach, co świadczy o tym, że rząd amerykański dąży do podsycania wojny przeciwko narodowi indochińskiemu, walczącemu o wyzwolenie polityczne.

Kolejnym aktem agresji USA jest bezprawna decyzja ustanowienia blokady morskiej wokół Korei, co jest pogwałceniem elementarnych zasad prawa międzynarodowego. Noty Związku Radzieckiego i Polski w sprawie blokady Korei wyraźnie stwierdzają ten akt agresji i że obecnie wszystkim wiadomo, iż rząd amerykański narzucił stan wojny między Stanami Zjednoczonymi a narodem koreańskim, walczącym o swą niepodległość i zjednoczenie.

Rząd USA usiłuje wszystkich przekonać, że działa na podstawie decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wszystkim wiadomo, że uchwała Rady Bezpieczeństwa nie ma mocy prawnej. Siły zbrojne USA dostały rozkaz rozpoczęcia działań wojennych przed powzięciem decyzji przez Radę Bezpieczeństwa. Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje, że uchwały Rady Bezpieczeństwa w sprawach merytorycznych, zasadniczych, zapadają większością 7 głosów, w tym konieczna jest jednomyślność stałych członków R. B., którymi jest pięć wielkich mocarstw. Tymczasem uchwała została powzięta większością 6 członków, gdyż jako 7 głos zaliczono głos nieprawnie zasiadającego w Radzie Bezpieczeństwa przedstawiciela kuomintangowskiego, przy obecności trzech stałych członków, gdyż nie było Zw. Radzieckiego i Chin Ludowych. Przed powzięciem tej skandalicznej rezolucji Rada Bezpieczeństwa nie starała się rozstrzygnąć sporu na drodze pokojowej. Poza tym Karta Narodów Zjednoczonych nie dopuszcza ingerencji w sprawy wewnętrzne państwa.

Posunięcia rządu USA naruszają podstawowy cel Organizacji Narodów Zjednoczonych, jakim jest utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Przez kolejne akty agresji imperialiści amerykańscy usiłują podważyć pokój światowy, ale to im się nie uda, gdyż siły miłujących pokój ludzi są wielkie i z dnia na dzień potężnieją. Korea w swojej walce nie jest odosobniona, gdyż za nią stoi potężny obóz pokoju na czele ze Związkiem Radzieckim. Narody Związku Radzieckiego, podpisujące obecnie apel pokoju, potępiły zbrodniczą agresję USA w Korei, będącą przejawem prowokacyjnej polityki interwencji USA w krajach Dalekiego Wschodu.

Masy pracujące krajów demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych na licznych zebraniach i wiecach protestują przeciw wojnie prowadzonej przez USA z narodem koreańskim.

Rosnące siły pokoju na całym świecie nie dopuszczą do urzeczywistnienia się zbrodniczych zakusów podżegaczy wojennych, usiłujących wszelkimi sposobami utopić świat i ludzkość w morzu krwi.



Korea to piękny i bogaty kraj. Korea to według określenia imperialistów japońskich" droga do serca Azji". Toteż imperializm amerykański, idący w Europie i Azji śladami faszyzmu, usiłował stworzyć w Korei mocną bazę agresji przeciwko Chinom i Związkowi Radzieckiemu i sprowokował wojnę.



KOREA

Korea jest półwyspem, położonym naprzeciwko Japonii o powierzchni około 22 tys. km kw. i 29 mil. ludności.

Po wyzwoleniu Korei przez Armię Radziecką spod okupacji japońskiej została utworzona na mocy postanowienia moskiewskiej konferencji rady ministrów trzech mocarstw w grudniu 1945 r. mieszana komisja radziecko - amerykańska, w której delegacja radziecka kategorycznie domagała się utworzenia jednolitego i demokratycznego rządu Korei.

Imperialiści amerykańscy, mając na względzie realizację swoich agresywnych planów w Korei, sprzeciwili się propozycjom radzieckim i w rezultacie dokonano sztucznego podziału Korei wzdłuż 38 równoleżnika. W ten sposób przy wybitnej pomocy grupy zdrajców narodu koreańskiego z Li Syn-manem na czele udało się im storpedować działalność Komisji radziecko - amerykańskiej, uniemożliwiając wykonanie uchwały moskiewskiej w sprawie utworzenia ogólnego Rządu koreańskiego.

W tej sytuacji przed Koreą Północną stanęło zadanie skupienia wszystkich sił, aby stworzyć gospodarczą i polityczną bazę demokratycznego i jednolitego państwa. Dalsze zadania — to wzmocnienie Komitetów Ludowych, mających oparcie w skupiającym wszystkie postępowe, demokratyczne siły Jednolitym Froncie Demokratycznym, zlikwidowanie następstw okupacji japońskiej, przeprowadzenie reformy rolnej, upaństwowienie przemysłu, transportu, banków i kopalń. Masy pracujące Korei przystąpiły do realizacji tego programu na czele z Partią Pracy. Zatwierdzoną przez wybory państwową formą władzy były terenowe Komitety Ludowe kierowane przez centralny organ władzy — Koreański Komitet Ludowy Korei Północnej.

W oparciu o ustawy tego komitetu przeprowadzono reformę rolną, znacjonalizowano przemysł, zmieniono feudalno - kapitalistyczne ustawodawstwo pracy, stworzono kadry techniczne, które pokierowały budującym się przemysłem koreańskim. Dzięki przyjacielskiej polityce i pomocy Związku Radzieckiego, pomyślnie wykonano plany państwowe w roku 1947 i 1948, co pozwoliło przystąpić do realizacji dwuletniego planu odbudowy gospodarki narodowej na rok 1949 — 1950, który masy pracujące Korei Północnej realizują z olbrzymim entuzjazmem. Równocześnie z rozwojem i budową przemysłu, wiele uwagi poświęcono sprawie oświaty i budownictwu kulturalnemu. Dzięki słusznej polityce, opartej o doświadczenia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej we wszystkich dziedzinach osiągnięto duże sukcesy.



Kim-Ir-sen, premier rządu Demokratyczno - Ludowej Republiki Koreańskiej

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w Korei Południowej, którą amerykańscy imperialiści chcieli przekształcić w bazę wojenną dla realizacji swoich agresywnych planów na Dalekim Wschodzie.

W roku 1948 odrzucono propozycję radziecką w sprawie jednoczesnego wycofania wojsk radzieckich i amerykańskich. Natępnie imperialiści bezprawnie wnieśli sprawę koreańską na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i tam, wykorzystując posłuszną sobie większość, przeforsowali utworzenie koreańskiej Komisji ONZ. W dniu 10 maja 1948 roku przeprowadzili separatyczne wybory w Korei Południowej i utworzyli marionetkowy parlament, który ogłosił tzw. „Republikę Koreańską".

Przeciwko temu zaprotestowała ogólno - Koreańska Konferencja Polityczna z udziałem 545 delegatów z obu części kraju, która zebrała się 23 kwietnia 1948 r.

Następnie Koreański Komitet Ludowy przyjął tymczasową Konstytucję i rozpisał wybory, które w południowej części Korei odbyły się nielegalnie. W wyniku tych wyborów powstało Najwyższe Zgromadzenie Ludowe, składające się z deputowa-



Defilada w dniu Święta Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oddziałów ludowej armii koreańskiej, walczącej dziś zwycięsko z najeźdźcą amerykańskim

nych obu części kraju. 11 września 1948 r. proklamowana została w Phenjan Ludowo - Demokratyczna Koreańska Republika. Rząd, pod przewodnictwem bohatera walk partyzanckich Kim Ir-sena, rozpoczął nowy etap walki o jednolite i demokratyczne państwo. Na prośbę pierwszej sesji Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Korei ZSRR wycofał swe wojska z Korei, uznał rząd i nawiązeł stosunki dyplomatyczne. Rząd amerykański nie przychylił się do tej prośby i dopiero 29 czerwca 1949 r. pod naciskiem opinii publicznej wycofał swe wojska zostawiając 500-osobową misję wojskową.

W Korei Południowej, uciskanej przez marionetkowy reżim Li Syn-mana, wybuchła walka zbrojna przeciwko niesłychanemu terrorowi. Rząd Demokratyczno - Ludowej Republiki Koreańskiej wydał w czerwcu br. orędzie, wzywające do pokojowego zjednoczenia kraju. Marionetkowy reżim Li Syn-mana, nie mający żadnego poparcia wśród narodu koreańskiego, odrzucił ten apel, a delegatów mających wziąć udział w Konferencji na ten temat wtrącił do więzienia lub rozstrzelał.

Prowadząc dalej swą prowokacyjną politykę, wojska marionetkowego „rządu" z rozkazu imperialistów amerykańskich napadły na Północną Koreę, której wojska odparły wroga i w dalszych walkach wyzwoliły obszary południowej Korei, wszędzie entuzjastycznie witane przez gnębioną ludność. Na wyzwolonych terenach tworzą się Komitety Ludowe oraz przeprowadza się reformy społeczne jako warunek szerokiej demokratyzacji tego kraju.

Pomóżmy ofiarom agresji amerykańskiej w Korei

Przechodząc od polityki przygotowań agresji do polityki jawnej napaści amerykańscy imperialiści nie ograniczyli się tylko do bombardowania obiektów wojskowych. Samoloty amerykańskie bombardują spokojne miasta i wsie obu części Korei, zabijając i raniąc bezbronną ludność cywilną i dzieci. Opinia publiczna całego świata potępiła te działania i jak najostrzej zaprotestowała przeciwko temu barbarzyństwu.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwała wszystkie krajowe centrale związkowe, wchodzące w jej skład, do zorganizowania „Tygodnia Obrony Korei" przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej w Korei.

Centralna Rada Związków Zawodowych w Warszawie postanowiła zorganizować „Tydzień Obrony Korei" pod hasłem „Ręce precz od Korei" w czasie od 10 do 17 lipca br. W tygodniu tym będą zwołane masowe wiece poświęcone omówieniu wypadków w Korei oraz 15-minutowe zebrania grup związkowych w zakładach pracy.

Tydzień ten zapoczątkuje zbiórkę pieniężną w zakładach pracy na fundusz pomocy dla bezbronnej ludności cywilnej, barbarzyńsko bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie.

Tydzień ten przejdzie pod znakiem zdecydowanego przeciwstawienia się polskiego świata pracy zbrodniczym planom amerykańskich podżegaczy wojennych, pod znakiem jak najwydatniejszego poparcia dla bratnich związków zawodowych w Korei, która wraz z całym narodem koreańskim walczy o wyzwolenie swego kraju.

Tydzień ten przejdzie pod znakiem zdecydowanego przeciwstawienia się polskiego świata pracy zbrodniczym planom amerykańskich podżegaczy wojennych, pod znakiem jak najwydatniejszego poparcia dla bratnich związków zawodowych w Korei, które wraz z całym narodem koreańskim walczą o wyzwolenie swego kraju.

Niech w akcji tygodnia nie zabraknie ani jednego związkowca, któryby nie potępił agresji amerykańskiej w Korei i któryby nie zamanifestował swojej woli zdecydowanego stanięcia po stronie walczącego o wolność ludu koreańskiego.

Mając jeszcze żywo w pamięci nasz własny los i los naszych dzieci w okresie wrześniowym i w czasie powstania, tym prędzej zrozumiemy rozpaczliwą sytuację ludności koreańskiej, pozbawionej dachu nad głową, bezlitośnie mordowanej i doświadczącej całej grozy narzuconej, krwawej wojny.

Towarzysze, bierzmy jak najgorętszy udział w akcji zbiórkowej, dajmy tyle, ile nas stać i zachęcajmy do deklarowania i składania ofiar związkowców, pamiętając, że kto szybko daje, ten dwa razy daje.

Nasza akcja w sprawie Korei

W odpowiedzi na wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych i wykonując zalecenia Centralnej Rady Związków Zawodowych, Prezydium Zarządu Głównego naszego Związku zwołało specjalne posiedzenie poświęcone omówieniu zorganizowania „Tygodnia Obrony Korei" przeciwko zbrodniczej agresji amerykańskiej na Koreańską Republikę Ludową.

Tow. Kalinowski — omówił na tym posiedzeniu wydarzenia w Korei oraz dał wytyczne do przeprowadzenia akcji w terenie. Po dyskusji, opierając się na wytycznych CRZZ postanowiono:

1 — Wysłać do wszystkich Okręgów delegatów Zarządu Głównego w celu przeniesienia uchwał Prezydium i dopilnowania przeprowadzenia akcji „Tygodnia Obrony Korei" w terenie.

2 — Polecić zwołanie specjalnych posiedzeń Prezydiów Zarządów Okręgów w celu dokładnego zapoznania się z wydarzeniami w Korei i uchwałami Prezydium Zarządu Głównego.

3 — Polecić Zarządom Okręgów ujęcia w formy organizacyjne podjętą samoczynnie akcję protestacyjną przez zakładowe organizacje związkowe. W tym celu Zarządy Okręgów zwołają w zakładach pracy wiece protestacyjne załóg pod hasłem „Ręce precz od Korei". Wiece te winny być obsłużone przez okręgowy aktyw etatowy lub społeczny.

4 — Sposób przeprowadzenia tej akcji Zarządy Okręgów omówią i uzgodnią z ORZZ oraz z Wojewódzkimi Komitetami Obrońców Pokoju.

5 — Rady Zakładowe zwołają odprawy mężów zaufania, na których omówią akcję Tygodnia Obrony Korei. Po tej odprawie należy dopilnować odbycia krótkich zebrań w grupach związkowych. Dopiero po odbyciu tych zebrań należy zwołać wiec protestacyjny całej załogi.

6 — Wysyłany aktyw na zakłady pracy należy zebrać na krótką odprawę w celu omówienia wydarzeń na Korei oraz zapoznania z instrukcją w sprawie organizowania Tygodnia Obrony Pokoju.

7 — Na wiecach protestacyjnych należy podjąć krótką rezolucję przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego, domagając się się od Rady Bezpieczeństwa ONZ wycofania amerykańskich wojsk inwazyjnych z Korei.

8 —We wszystkich zakładach pracy i w instytucjach należy przeprowadzić zbiórki pieniężne na fundusz pomocy dla ofiar bezbronnej ludności cywilnej, barbarzyńsko bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie.

9 — Zarządy Okręgów zwołają odprawę delegatów z zakładów pracy zatrudniających do 20 pracowników, na której należy wygłosić króki referat na temat wydarzeń w Korei oraz omówić sposób przeprowadzania akcji w ramach „Tygodnia Obrony Korei".

10 — W zakładach pracy, gdzie nie ma warunków zwołania wiecu całej załogi, należy odbyć wiece oddziałowe.

11 — W celu dokładnego opracowania przebiegu wiecu na zakładzie należy odbyć zebranie Rady Zakładowej wraz z mężami zaufania.

12 — Zobowiązuje się Rady Zakładowe do dopilnowania aby w gazetkach ściennych zamieścić specjalny kącik poświęcony Korei Ludowej.

13 — Część numeru lipcowego „Głosu Leśnika i Drzewiarza" poświęcić wypadkom w Korei.

Wzmożonym wysiłkiem czczą robotnicy Święto Odrodzenia

Idąc za przykładem naszych wielkich przyjaciół radzieckich — nasi robotnicy czczą święta i rocznice państwa ludowego i ruchu robotniczego zrywami pracy.

Dokonała się wielka przemiana i rewolucja gospodarcza w Polsce Ludowej, która umożliwiła klasie robotniczej pracę dla siebie, dla swego dobra i dobra całego narodu polskiego.

Polska klasa robotnicza budująca w wielkim entuzjaźmie socjalizm — podejmuje szereg zobowiązań, które przyspieszą marsz ku socjalizmowi. Robotnicy leśni i przemysłu drzewnego nie pozostają w tyle. Z wielu masowo napływających meldunków o zobowiązaniach produkcyjnych całych załóg, nadleśnictw, tartaków, fabryk mebli — z okazji 6-tej rocznicy powstania P.K.W.N. — wybija się na czoło zobowiązanie podjęte na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór przez załogę tartaku przemysłu leśnego w Zagnańsku.

Załoga tego tartaku w swojej uchwale z dnia 23.VI. br. mówi, że czynem popiera walkę o pokój, że swoim zobowiązaniem solidaryzuje się z narodami walczącymi o pokój. Zobowiązała się ona przyspieszyć wykonanie przetarcia tarcicy warsztatowej iglastej dla PKP o 128 dni, a dostawę tarcicy eksportowej wykonać do dnia 22 lipca br. tj. o 40 dni wcześniej.

Powyższe zobowiązanie tak nierozerwalnie łączące się z zobowią-

zaniami kolejarzy daje dowód coraz wyższej świadomości naszych towarzyszy drzewiarzy z tartaku w Zagnańsku. Zobowiązanie to zwolni wcześniej i więcej do obrotu 6.260.000 zł.

Załoga skrzynkarni w tymże tartaku przyspieszy dla uczczenia powstania PKWN produkcję kompletów stolarskich o 30 dni, co da oszczędności na łączną sumę 1.492.000 zł.

Nie pozostaje w tyle fabryka sklejek w Piotrkowie, której załoga zobowiązała się w miesiącu lipcu wyprodukować dodatkowo 22 m^3 sklejki, co daje dodatkowo 1.012.000 zł dla produkcji.

Tow. Leon Krawczyk z kotłowni tejże fabryki zobowiązał się wraz z całą załogą kotłowni spalać o 270 kg węgla dziennie mniej do końca br. To długofalowe zobowiązanie da 59.798 zł oszczędności.

Towarzysze z Warszawsko-Łódzkich Z.D.P., z zakładu Nr 4 w Warszawie, ul. Kawęczyńska 36, zobowiązali się wykonać plan lipcowy w 150%. Zwiększy to wartość produkcji i da dodatkowo naszemu państwu mebli o wartości 900.000 zł.

Wybija się także załoga Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 4 w Gościcinie, która poza planem wykona dodatkowo 300 sztuk krzeseł i 50 sztuk foteli, wartości 414.000 zł. Również poważne zobowiązania podjęły załogi fabryki Sklejek w Ełku, tartaku Nr 6 w Kępnie i wiele, wiele innych.

Meldunki o zobowiązaniach napływają codziennie. Świadczy to o wzroście świadomości politycznej naszych towarzyszy drzewiarzy i leśników.

Dowodzi to, że chcą oni z całą świadomością wraz z bojową częścią polskiej klasy robotniczej w ten sposób walczyć o coraz lepszy byt, o wzrost dobrobytu, o siłę i potęgę Polski Ludowej.

W ten sposób walczą oni najskuteczniej z podżegaczami do nowej wojny, z prowokacjami imperialistów amerykańskich, szykujących ludzkości nową zagładę.

Swoimi zobowiązaniami dają oni wyraz radości ze zwycięstwa naszego państwa ludowego, ze zwycięstwa naszego proletariatu z niezwyciężonej siły idei marksizmu - leninizmu, zastosowanych z żelazną konsewencją przez wodza proletariatu całego świata Józefa Stalina.

Rem

ŚFZZ w walce o pokój

Jednym z niezwykle ważnych zagadnień, poruszanych na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ŚFZZ w Budapeszcie był problem walka z bezrobociem — walki o pełne zatrudnienie — który bardzo ściśle się łączy z zagadnieniem pokoju.

Imperialistyczna polityka amerykańskich podżegaczy do nowej wojny podporządkowuje bowiem całe życie gospodarcze krajów Europy Zachodniej potrzebom wojennym, pogłębiając ruinę ekonomiczną i zwiększając liczbę bezrobotnych. Odnosi się to również do krajów nieeuropejskich, a znajdujących się w orbicie bloków wojennych.

Oportuniści i zdrajcy z żółtej międzynarodówki stawiają często przed klasą robotniczą dylemat: produkcja narzędzi mordu — lub bezrobocie. Wykorzystują oni w ten sposób bezrobocie w celu stępienia walki mas robotniczych z przygotowaniami do nowej wojny. ŚFZZ zdemaskowała ohydne to szalbierstwo agentów podżegaczy wojennych. Produkcja sprzętu wojennego odbywa się kosztem innych gałęzi przemysłu, kosztem najszerszych mas pracujących.

Przewodniczący ŚFZZ — tow. di Vittorio scharakteryzował przygotowywaną trzecią wojnę już nie tylko jako wojnę zaborczą, imperialistyczną, lecz — jako wojnę wyraźnie klasową. Wojnę amerykańskich milionerów przeciwko masom pracującym.

Wściekła nagonka rządów kapitalistycznych na ruch robotniczy we wszystkich niemal krajach — to przygotowanie zaplecza tej wojny. Wprowadzenie antystrajkowych ustaw i metod faszystowskich w walce z robotnikami krajów nawet o starej tradycji burżuazyjno-parlamentarnego ustroju jak Francja, a ostatnio Australia — jest dobitnym potwierdzeniem klasowego charakteru akcji przygotowawczej do nowej wojny. Kampania kłamstw i oszczerstw na Związek Radziecki i na kraje demokracji ludowej — ideologiczne przygotowanie tej wojny klasowej.

Toteż Komitet Wykonawczy ŚFZZ — w imieniu blisko 80 milionów zorganizowanych proletariuszy — przestrzega podżegaczy przed dokonaniem zbrodni nad ludzkością, przed rozpoczęciem nowej wojny. Klasa robotnicza krajów kapitalistycznych nie będzie walczyła przeciwko ostoi socjalizmu i postępu, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, nie będzie walczyła o interesy amerykańskich monopolistów.

Potężna akcja obrońców pokoju stanowi groźne ostrzeżenie dla pretendentów na przyszłych władców świata. Ostrzeżenie to zostało z całą stanowczością powtórzone przez reprezentację klasy robotniczej całego świata. Uchwały budapeszteńskie nie pozostawiają żadnych niedomówień.

Rezolucja budapeszeńska zaleca związkom zawodowym uczynić wszystko, by robotnicy i pracownicy całego świata — bez względu na różnice przynależności organizacyjnej i przekonań politycznych — włączyli się do akcji pokoju. Związki zawodowe zwrócą się do central związkowych, które nie należą do Światowej Federacji, o podpisanie apelu sztokholmskiego przez kierowników tych central. Kampania ta będzie prowadzona

NIECH ŻYJE WALKA O WOLNOŚĆ NARODU KOREAŃSKIEGO



B. PROROKOW. *Czołgi Trumana na dno!*

na wszystkich odcinkach ruchu zawodowego.

Każdy uczciwy człowiek powinien wypowiedzieć się przeciwko nowej zbrodni, każdy zaś agent zbrodniarzy musi być bezlitośnie demaskowany. Akcja ta jeszcze bardziej, niż dotychczas, rozszerzy zasięg światowego frontu pokoju.

Uchwały sesji budapeszteńskiej koncentrują uwagę związków zawodowych na konieczności walki o jedność klasy robotniczej, podkreślając, że jest to podstawowy warunek skutecznej obrony pokoju.

Uchwały budapeszteńskie służyć będą związkom zawodowym krajów kapitalistycznych i kolonialnych, jako drogowskaz w ich walce w obronie pokoju, praw socjalnych i demokratycznych klasy robotniczej.

IV Plenum CRZZ wyraziło swą całkowitą solidarność z decyzjami budapeszteńskimi. Polskie związki zawodowe będą nadal, jak dotychczas, pomagać swym braciom zagranicą. Wzmocnią one jeszcze bardziej więź solidarności międzynarodowej.

Sz. Dobrzyński

Z Odezwy Komitetu Wykonawczego ŚFZZ

Robotnicy i Robotnice. Zespalajcie swe siły wokół frontu obrońców pokoju. Pamiętajcie, że walka o pokój jest nierozerwalnie złączona z obroną Waszych bytowych interesów.

Pracownicy i pracownice, bezrobotni. Brońcie zdecydowanie i solidarnie — bez względu na przynależność związkową — swych codziennych interesów, należnego Wam prawa do pracy i chleba. Występujcie przeciw eksploatacji i niewolniczym warunkom pracy Wstępujcie do Zrzeszeń Międzynarodowych (departamentów zawodowych ŚFZZ).

SFZZ i wchodzące w jej skład centrale związkowe walczą o realizację programowych żądań ekonomicznych i socjalnych, mających na celu polepszenie sytuacji materialnej klasy robotniczej. A więc: walczą o zapewnienie zatrudnienia oraz przedsięwzięcie wszystkich środków przeciw bezrobociu, o okiełznanie monopoli kapitalistycznych i ograniczenie ich niesłychanych zysków, walczą z dyskryminacją ze względu na rasę, wiek i płeć ,walczą o zagwarantowanie praw i swobód związkowych.

Towarzysze. Kroczcie zwartym frontem w obronie własnych interesów bytowych i sprawiedliwych żądań klasy pracującej. SFZZ zawsze będzie z wami.

Robotnicy i robotnice. Aby móc skutecznie walczyć o pokój, o interesy bytowe mas pracujących i ich prawa demokratyczne, klasa robotnicza powinna być zjednoczona. Pamiętajcie, że bronią naszą jest jedność, organizacja, zwartość, pomoc wzajemna — jak nam to wskazywała odezwa II Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Robotnicy i robotnice. Bądźcie czujni, demaskujcie intrygi rozłamowców ruchu związkowego — agentów imperializmu. Zacieśniajcie swe szeregi wokół demokratycznych związków zawodowych i SFZZ. Wzmacniajcie jednolity front.

Niech żyje międzynarodowa jedność klasy robotniczej.

Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami.

Podnieśmy wyżej sztandar walki o bytowe interesy pracujących, o prawa i swobody demokratyczne.

Organizacja zakładowa ogniwem podstawowym

(dokończenie z numeru poprzedniego)

Komisje przy radzie zakładowej i oddziałowej

Omówimy pokrótce pracę i strukturę organizacyjną niektórych komisji, przy czym należy dodać, że na czele każdej komisji stoi członek rady zakładowej względnie oddziałowej; na czele zaś komisji ubezpieczeń społecznych stoi przewodniczący rady zakładowej, względnie oddziałowej.

Komisja płac dzieli się na referaty: organizacji współzawodnictwa pracy, narad wytwórczych, szkolenia technicznego, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, układów zbiorowych, spraw rozjemczych (pomiędzy poszczególnymi grupami względnie oddziałami odnośnie sporów na temat obliczania wyników we współzawodnictwie pracy).

Widzimy więc, że komisja ta spełnia podstawową rolę w realizacji planów gospodarczych i dlatego do jej składu powołuje się najlepszych robotników, stachanowców, techników, inżynierów, kalkulatorów i buchalterów. Już nazwy poszczególnych referatów mówią o ich zakresie pracy. Kilka słów musimy poświęcić referatowi układów zbiorowych.

W Związku Radzieckim każdy zakład pracy zawiera indywidualnie z dyrekcją układ zbiorowy — według wytycznych, opracowanych przez zarząd główny w porozumieniu z odnośnym ministerstwem. Referat układów zbiorowych na podstawie tych wytycznych, opracowuje projekt układu zbiorowego, organizuje zebrania dyskusyjne nad tym układem, po czym projekt układu przedkłada radzie zakładowej, która go zatwierdza i podpisuje łącznie z dyrekcją.

Układ zbiorowy zawiera zobowiązania obu stron, a więc zarówno dyrekcji, jak i załogi. Referat układów zbiorowych czuwa nad realizacją tych zobowiązań, składa co kwartał sprawozdania na ogólnych zebraniach zakładowych, względnie oddziałowych i zbiera materiały do następnego układu zbiorowego.

Komisja wynalazczości i racjonalizacji współpracuje z instytutami naukowymi, organizuje razem z dyrekcją kluby wynalazców, zaopatrzone w pomoce naukowe

Komisja ochrony pracy dzieli się na referaty bezpieczeństwa pracy, odzieży ochronnej, dodatkowego pożywienia przy pracach szkodliwych (tłuszcze, mleko itp.). Referat bezpieczeństwa pracy szkoli grupowych społecznych inspektorów pracy i koordynuje ich pracę. Urządza pogadanki w specjalnej sali, gdzie stoją typowe dla zakładu pracy maszyny, urządzenia techniczne, odpowiednie wykresy, tablice, urządzenia ochronne. Tu każdy nowoprzyjęty przechodzi przeszkolenie, zaznajamia się z urządzeniami ochronnymi, ze sposobami zabezpieczeń przed wypadkami itp. Dopiero po takim przeszkoleniu robotnik może pójść do miejsca pracy, gdzie majster zobowiązany jest zaznajomić go szczegółowo z urządzeniami na jego stanowisku roboczym. Społeczny inspektor pracy w grupie związkowej sprawdza, czy robotnik jest należycie poinformowany.

Dodać należy, że zarządy główne dysponują kilkoma czy kilkunastoma, w zależności od potrzeb, tak zwanymi technicznymi inspektorami pracy, którzy kontrolują zakłady pracy i instruują komisje ochrony pracy.

W większych przedsiębiorstwach, oprócz tych inspektorów przy zarządzie głównym, jest na miejscu związkowy techniczny inspektor pracy z takimi samymi uprawnieniami — niezależnie od technicznego inspektora pracy z ramienia dyrekcji.

Każda nowa fabryka, czy dobudowany oddział może rozpocząć pracę dopiero po wizytacji związkowego technicznego inspektora pracy, przy czym inspektor ten, w wypadku niezastosowania się dyrekcji do przepisów o ochronie pracy, ma prawo zabronić uruchomienia oddziału czy fabryki, jak również nakłada na winnych przekroczeń kary do 500 rubli.

Przewodniczącym komisji ubezpieczeń społecznych — jak już powiedzieliśmy — jest z reguły przewodniczący rady zakładowej, względnie oddziałowej. Komisja ta, ze względu na zakres jej pracy, wymaga oddzielnego omówienia. Tutaj należy zaznaczyć jedynie, że rola jej wzrosła od roku 1933, kiedy to ubezpieczenia społeczne przeszły pod zarząd związków.

Komisja ubezpieczeń społecznych sporządza budżet wydatków, pokrywanych przez zakład pracy ze specjalnego funduszu (określony procent od funduszu płac) i — po zatwierdzeniu budżetu przez zarząd główny związku — dysponuje nim.

Z budżetu ubezpieczeń społecznych pokrywane są między innymi wydatki: na zasiłki chorobowe, porodowe, na wyprawki i dodatkowy pokarm dla niemowląt, pogrzebowe, za wysługę lat, emerytury, opłacanie wczasów i senatorium, wydatki na inwestycje w klubach kultury, organizację kolonii letnich dla dzieci itd.

Komisja ubezpieczeń społecznych prowadzi akcję profilaktyczną, jak np. nocne senatoria, obiady dietyczne, toteż ilość zachorowań w Związku Radzieckim stale spada; obecnie jest niższa niż w latach przedwojennych 1939 — 1940.

Komisja masowej akcji kulturalnej koncentruje swoją pracę w świetlicy oddziałowej, a na szczeblu zakładu pracy — w klubie fabrycznym, względnie w pałacu kultury. Komisja ta organizuje współpracę z teatrami państwowymi. Tak np. fabryka „Czerwony Proletariusz" pozostaje w ścisłym kontakcie ze światowej sławy teatrem moskiewskim MCHAT. W świetlicach są organizowane odczyty wybitnych naukowców. Do zakresu prac tej komisji należy ponadto opieka nad dziećmi członków związku w czasie pozaszkolnym. Urządza się więc dla dzieci choinki, zabawy, wycieczki. W klubach fabrycznych są specjalne gabinety, gdzie w formie ciekawej, nieraz przy pomocy zabawek, uprzystępnia się dzieciom wiele wiadomości z różnych dziedzin naukowych, jak fi-

zyka, chemia, astronomia, pomagając w ten sposób szkole w wychowaniu dzieci. Komisja często przeprowadza rozmowy z rodzicami, udzielając im wskazówek co do wychowania dzieci. Ponadto komisja organizuje kolonie letnie dla dzieci w najpiękniejszych miejscowościach Związku Radzieckiego.

Komisja rozjemcza składa się z jednakowej ilości przedstawicieli robotników i dyrekcji fabryki. Do jej kompetencji należy rozstrzyganie wszelkich sporów, wynikłych pomiędzy robotnikami a dyrekcją. Decyzje komisji muszą być jednomyślne. Od decyzji komisji rozjemczej w zakładzie pracy służy odwołanie do wyższych instancji związkowych, gdzie są powołane komisje, oparte na tej samej strukturze.

Przy tak szerokiej problematyce (a nie omówiliśmy przecież jeszcze wszystkich komisji) słusznie może powstać pytanie, jak przedstawia się sprawozdawczość. Czy rada zakładowa nie gubi się w papierkach. Trzeba powiedzieć, że tych papierków wypisuje się bardzo mało, o wiele mniej niż u nas, a mimo to na każde pytanie, w każdym ogniwie związkowym otrzymujemy rzeczową i opartą na cyfrach odpowiedź. Jak to się dzieje?

Otóż sprawozdawczość jest podzielona na opisową i cyfrową czyli statystykę. System zbierania danych statystycznych jest opracowany przez WCSPS łącznie z Państwowym Urzędem Statystycznym, zatwierdzony przez rząd. Żadnemu organowi związkowemu nie wolno żądać innych sprawozdań statystycznych poza ustalonymi przez WCSPS.

Sprawozdawczość opisowa polega na obowiązku przesyłania protokółów z zebrań prezydium i plenum władz ogniw związkowych.

Poza tym raz na trzy miesiące przesyłane są krótkie sprawozdania ogólne bez specjalnych schematów.

Zasady gospodarki wpływami ze składek związkowych

Oparcie pracy związkowej na szerokim, pracującym bezpłatnie aktywie społecznym, przy małej ilości pracowników etatowych a zatem i małych wydatkach administracyjnych, pozwala radzieckim związkom zawodowym na inne niż u nas rozłożenie składki związkowej. Zaznaczyć należy, że za zwolnionych od prac związkowych w zakładzie pracy opłaca składkę związek ze swych funduszy.

Wysokość składki — jak wiemy — wynosi 1% od zarobków brutto. Z tego w radzie zakładowej pozostaje od 30 do 70% i więcej, zależnie od potrzeb; reszta przypada zarządowi głównemu, który z tych funduszy wpłaca składkę na WCSPS, utrzymuje swój aparat wykonawczy i ewentualnie aparat ogniw średnich, a ponadto pomaga finansowo słabszym radom zakładowym.

Interesujący jest np. budżet rady zakładowej fabryki „Czerwony Proletariusz". Zarząd główny związku przeznaczył na potrzeby organizacji fabrycznej 70% składki. Rada zakładowa przeznacza z tego: 27% na masową akcję kulturalną, 18,5% na kulturę fizyczną i sport, 27,8% na pomoc materialną dla członków związku, 5,4% na zakup książek do biblioteki, 2% na zakup inwentarza sportowego, a pozostałą sumę przeznacza na wynagrodzenia dla członków rady, zwolnionych od pracy zawodowej.

Rada zakładowa przedstawia projekt budżetu załodze, która wnosi ewentualne poprawki. Komisja rewizyjna przy radzie zakładowej kontroluje jego wykonanie. Sprawozdanie finansowe składa się na walnym zebraniu zakładowej organizacji związkowej.

Styl pracy związkowej

Osobny temat stanowią organy WCSPS w terenie, takie jak np. nasze ORZZ. Stwierdzić należy, że w Związku Radzieckim nie ma sporów o kompetencję między różnymi instancjami związkowymi i międzyzwiązkowymi. Radzieckie związki zawodowe osiągnęły prawdziwie socjalistyczny styl pracy. Nie ma tam — tak częstego, niestety u nas — komenderowania zza biurka, nie ma ogólnikowych zaleceń, łatwizny w kierowaniu pracą. Jest natomiast wspólne uzgadnianie i opracowywanie sposobów usuwania niedociągnięć pracy związkowej. Stawia się konkretne zadania i opiera tylko na faktach. Przy tym obowiązuje socjalistyczna dyscyplina pracy — to znaczy, że praca rozplanowana, uzgodniona w czasie i sposobie wykonania — musi być na termin i ściśle według planu wykonana.

Taki styl pracy wychowuje coraz to szersze rzesze aktywu związkowego, podnosi ich poziom pracy i dlatego radzieckie związki zawodowe mogą być słusznie dumne z tego, że pod ideowym kierownictwem partii bolszewickiej stały się one szkołą wychowania nowego człowieka, szkołą komunizmu.

Jan Rustecki

Po IV Plenum CRZZ

W dniach od 31.V. do 1.VI.1950 roku obradowało w Warszawie IV Plenum CRZZ. W obradach wzięła udział delegacja radzieckich związków z tow. B. S. Rżanowem na czele. Zasadniczy referat na temat „Związki Zawodowe — kuźnią kadr" wygłosił tow. Aleksander Zawadzki.

Problem kadr jest dziś problemem czołowym. Problem ten skupił całą uwagę IV Plenum KC PZPR, które zaszczytnie określiło rolę związków zawodowych, jako rolę kuźni nowych kadr.

„Nie osiągniemy naszych celów — powiedział tow. Bolesław Bierut — jeśli nie podniesiemy wymagań, jeśli nie podciągniemy naszej polityki kadrowej na wyższy poziom, odpowiadający naszym obecnym zadaniom".

Od umiejętnego taboru, rozstawienia, kształcenia, wysuwania kadr i opiekowania się nimi zależy niemal całkowicie powodzenie realizacji planu sześcioletniego, dalszy wzrost dobrobytu mas i dalszy pomyślny marsz Polski Ludowej naprzód — do socjalizmu.

Problem kadr był też głównym tematem obrad IV Plenum CRZZ. Plenum to dokładnie przeanalizowało błędy i niedociągnięcia w naszej dotychczasowej polityce kadrowej i wytyczyło linię postępo-

HAŃBA BARBARZYŃSKIEMU BOMBARDOWANIU CYWILNEJ

wania związków zawodowych, które mają wszystkie dane po temu, by w najkrótszym czasie dysponować 500 — tysięcznym, a nawet, 600 — tysięcznym aktywem dołowym. W zasadniczym referacie tow. Aleksander Zawadzki tak ujął istotę zagadnienia:

Chodzi o rozwiązanie decydującej dla problemu kadrowego sprawy codziennego powiązania instytucyj związkowych z masami i ich wybijającym się aktywem, który jest, którego jest coraz więcej, który rośnie politycznie, lecz którego nie widzą, nie rejestrują, nie obserwują, z którego nie tworzą rezerwy kadrowej nasze ogniwa i instancje związkowe".

Z problemem kadr ściśle wiąże się struktura organizacyjna, w której — podczas nieustannych przemian naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, podczas szybkiego rozwoju naszej gospodarki uspołecznionej — zaczęliśmy odczuwać pewne niedomagania. Nowa struktura CRZZ i przygotowywane zmiany struktury ORZZ - tów, zarządów głównych, a także zakładowych organizacyj związkowych mają na celu usunięcie tych wszystkich braków, które utrudniały ściśle powiązanie CRZZ i niższych instancyj związkowych z masami członkowskimi.

Obecnie przed związkami zawodowymi staje konieczność rozwinięcia najintensywniejszej pracy nad rozbudową kadr w myśl uchwał Plenum. Pracy nad jak najściślejszym powiązaniem się z masami. Pracy nad utrwaleniem pokoju światowego. Omawiając budapeszteńskie uchwały SFZZ wiceprzewodniczący CRZZ, tow. Aleksander Burski stwierdził:

„Uchwały budapeszteńskie nakazują nam — polskim związkowcom — wzmóc naszą aktywność i mobilizację polskiej klasy robotniczej do wykonania planów produkcyjnych, do wzmocnienia i zwiększenia potęgi naszego kraju, a tym samym — wzmocnienia obozu pokoju i socjalizmu".

W całym kraju przystępujemy do realizacji doniosłych uchwał IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ, podzielając w pełni przekonanie, które wyraził przewodniczący CRZZ — tow. Wiktor Kłosiewicz:

„Gdy do tej pracy weźmiemy się wspólnie, to wypełnimy nasze zadania ku pełnemu zadowoleniu Partii, klasy robotniczej i najszerszych mas pracujących, zrzeszonych w związkach zawodowych".

Wypełnienie zaszczytnych i pełnych odpowiedzialności zadań musi stać się ambicją każdego związkowca. Będziemy zadania te realizowali pod ideowo-politycznym kierownictwem Partii i w oparciu o doświadczenia radzieckich związków zawodowych.

Gospodarzem Polski jest człowiek pracy

W czasie obrad IV Plenum CRZZ wygłosił przemówienie członek Prezydium WCSPS, B. S. Rżanow, który między innymi powiedział co następuje:

„Delegacja nasza odwiedziła Warszawę, Katowice, Wrocław, Łódź, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Olsztyn, Bydgoszcz. Zwiedziliśmy 20 ośrodków przemysłowych, w tej liczbie takie wielkie fabryki, jak kombinat tekstylny im. Stalina w Łodzi, fabrykę im. Stalina w Poznaniu, kombinat bawełniany w Pabianicach, fabrykę wagonów we Wrocławiu, hutę „Batory", stocznię gdańską, fabrykę „Ursus" i wiele innych.

Byliśmy również w dwóch państwowych gospodarstwach rolnych i w trzech produkcyjnych spółdzielniach rolnych.

Nawiązaliśmy kontakt z szerokim kołem ludzi, poczynając od prostych robotników i chłopów, a kończąc na kierowniku partii i rządu. Odbyliśmy 58 konferencyj, w których wzięło udział 15.000 ludzi i wygłosiliśmy 28 referatów.

Referaty wygłosiliśmy również w 8 szkołach związków zawodowych, a w tej liczbie w Szkole Centralnej w Łodzi i w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym CRZZ w Warszawie.

Wszędzie odpowiadaliśmy na dużą ilość stawianych nam pytań. Rekord w tym zakresie pobiła szkoła związkowa w Gdańsku, gdzie zadano nam 240 pytań. Daliśmy w sumie 1.500 odpowiedzi na pytania, postawione podczas spotkań oficjalnych. Wzięliśmy udział w pierwszomajowej akademii w Warszawie. Obserwowaliśmy przebieg Tygodnia Prasy. Zwiedziliśmy sanatoria i domy wypoczynkowe. Zwiedziliśmy tak piękne senatoria dziecięce, jak Rabka, Izdebno. Byliśmy w domach kultury, klubach, świetlicach, przedszkolach, żłobkach, ambulatoriach fabrycznych, poradniach dla matki i dziecka. Byliśmy na koncertach, na których — jako artyści — występowali robotnicy, robotnice, pracownicy. Przemawialiśmy na zjazdach chemików, pracowników handlu, na okręgowych zebraniach aktywu związkowego, na wiecach. Zjechaliśmy do dwu kopalń. Poznaliśmy historyczne pamiątki Polski, kulturę polską, teatr, muzykę, pieśni, malarstwo.

Delegacja nasza opuszcza Wasz gościnny kraj pojutrze rano. Jakież wrażenie ogólne stąd wywozimy? O czym mówić będziemy klasie pracującej Związku Radzieckiego. Będziemy mówili:

PO PIERWSZE: w Polsce szybko powstaje nowe życie, pomyślnie wznoszą się fundamenty socjalizmu, odbudowuje się i pięknieje Warszawa. Gospodarzem Polski jest człowiek pracy. Widzieliśmy w Polsce nowych ludzi: robotnice i robotników, którzy obecnie szybko, jak na drożdżach, rosną w górę z młodym polskim demokratycznym państwem. Oni to zajęli stanowiska państwowe i gospodarcze, kierują ministerstwami, radami narodowymi.

Wszystko to jest dla świata pracy.

PO DRUGIE: wyjeżdżamy pod silnym wrażeniem wielkiej sympartii, jaką żywi polski świat pracy do Związku Radzieckiego i do Towarzysza Stalina. Nic w tym dziwnego, gdyż masy pracujące zrozumiały, że mogą budować no-

LUDNOŚCI KOREAŃSKIEJ PRZEZ LOTNICTWO AMERYKAŃSKIE

we życie dzięki pomocy ZSRR i tow. Stalina, dzięki pomocy w oswobodzeniu narodu polskiego od tyranii faszystowskiej. Towarzysz Stalin wyzwolił naród polski z jarzma faszyzmu.

PO TRZECIE: wywozimy z Polski głęboką i niewzruszoną pewność, że naród Wasz pragnie pokoju. 16.000.000 Polaków podpisało zobowiązanie do walki o pokój. I tu pragnienia ludzi radzieckich i polskich zbiegają się, jako pragnienia wszystkich prostych ludzi na świecie. Pokój zwycięży wojnę.

Chcemy się podzielić spostrzeżeniami na temat pracy związków zawodowych w Polsce. Wydaje nam się, że ogólny poziom pracy związkowej szybko się podnosi. A nowa, bardziej elastyczna, struktura organizacyjna polskich związków zawodowych pozwoli im na jeszcze większe usprawnienie pracy.

Związki zawodowe obejmują prawie wszystkich pracujących. Składki członkowskie płacone są regularnie. Autorytet i wpływy związków zawodowych w zakładach pracy rosną. Odbywają się systematycznie i regularnie zebrania załóg. W pracy związkowej zaczyna brać coraz żywszy udział aktyw, zaczynają pracować mężowie zaufania. Co prawda dotąd pracuje zaledwie połowa ogólnej ich liczby. Związki zawodowe zaczynają coraz głębiej wnikać w życie przedsiębiorstwa. Rezultatem tego jest rozwój współzawodnictwa socjalistycznego wśród pracujących. Współzawodnictwem przeciętnie objętych jest 60 proc., a w poszczególnych związkach — jak nam mówiono — 82 proc. ogółu związkowców.

Tow. Wiktor Kłosiewicz Przewodniczącym CRZZ

Na IV Plenum CRZZ wybrano jednogłośnie tow. Wiktora Kłosiewcza na stanowisko Przewodniczącego CRZZ.

Tow. Wiktor Kłosiewicz jest synem klasy robotniczej. W latach swojej młodości pracował jako murarz na warszawskich budowach.

Od 1924 r. jest członkiem Zw. Zaw. Prac. Budowlanych. Bierze aktywny udział w walkach strajkowych. W 1928 r. wstępuje do Komunistycznej Partii Polski, w której pełni szereg odpowiedzialnych funkcji od sekretarza dzielnicy — do sekretarza okręgu.

Był to okres wzmagania się fali prześladowań. Ich ofiarą pada — jak wielu innych towarzyszy — również i tow. Kłosiewicz. W 1932 r. rządy sanacyjne skazują tow. Kłosiewicza na kilkuletnie więzienie. Po wyjściu z więzienia tow. Kłosiewicz kontynuuje pracę partyjną, pełniąc kolejno funkcję sekretarza kilku okręgów KPP. W 1938 r. — dla uniknięcia skutków skazującego wyroku — wyjeżdża nielegalnie do Francji.

W 1940 r. bierze czynny udział we francuskiej kampanii wojennej przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu. W następnych latach jest więziony, jako jeniec wojenny, w niemieckim obozie.

Natychmiast po wyzwoleniu tow. Kłosiewicz wraca do kraju. Kolejno pełni funkcję I sekretarza KW w Krakowie i Szczecinie. Po Kongresie zjednoczeniowym Partii Robotniczych obejmuje stanowisko kierownika wydziału Administracyjno — Samorządowego KC PZPR. Jest członkiem KC i Biura Organizacyjnego KC PZPR.



Tow. Wiktor Kłosiewicz

III Plenum Zarządu Głównego

W dniach 13 i 14 czerwca br. obradowało w Warszawie III-cie rozszerzone Plenum Zarządu Głównego naszego Związku.

W obradach między innymi udział wzięli: przedstawiciele KC PZPR tow. tow. Bieniek i Matysiak, przedstawiciele CRRZ tow. tow. Wilga i Tłoczek, przedstawiciel CZLP, przedstawiciel CZPD, członkowie Zarządów Okręgów, oraz wybitni przodownicy pracy czołowych zakładów przemysłu leśnego i drzewnego.

Referat zasadniczy na temat: „Walka o kadry i ich szkolenie w świetle uchwał IV-go Plenum KC PZPR i CRZZ“ wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego — tow. Ryszard Kalinowski. Referat zawierał krytyczne i samokrytyczne ustosunkowanie się do dotychczasowej polityki kadr w Związku i administracji oraz wytyczne przyszej pracy na tym odcinku. Sprawa kadr jak wykazało IV-te Plenum KC PZPR i CRZZ stanowi jedno z najważniejszych zadań na obecnym etapie naszego życia społeczno - gospodarczego i politycznego.

W dyskusji jaka wywiązała się nad wygłoszonym referatem, zabrali głos tow. tow: Kowalik — CZPD, Lauer — Bydgoszcz, Przybysz — Szczecin, Tylke — Gdańsk, Posobiec — Kraków, Merżan, Matysiak — przedstawiciel KC PZPR, Sztaba, Szafirowski — CZLP, Kaźmierczak — Bydgoszcz, Pruciński Rzepczyński — Kraków, Witaszyński, Jankowski, Puchała, Gładyszkowa — Wrocław, Zochniak — Szczecin, Krakowiak, Fiszer, Szymański, Nowak, Masłowski — Bydgoszcz, Fijałkowski — Warszawa, Przybył — Szczecin, Piwowóz — Wrocław, Niewiadomski — Łódź.

Pozostałą część obrad wypełniły: przemówienie na temat szkolenia kadr, które wygłosił przedstawiciel CRZZ — tow. Wilga, informacje Okręgów z przygotowań do akcji wyborczej Zarządów Okręgów, sprawozdania Zarządów Dkręgów z przebiegu akcji szkoleniowej oraz podsumowanie obrad, którego dokonał tow. Kalinowski.

(Uchwały Plenum Zarządu Głównego podamy w numerze następnym).

Walka o kadry zadaniem naczelnym

Poniżej podajemy fragmenty z referatu przewodniczącego Zarządu Głównego, tow. Ryszarda Kalinowskiego, wygłoszonego na III Plenum Zarządu Głównego.

Kadry decydują o wszystkim — powiedział tow. Stalin. — By zrozumieć całe głębię tego sformułowania, trzeba to zagadnienie rozpatrzyć z punktu widzenia polityki kadr w naszym Związku, na odcinku naszych pionów branżowych, na tle dynamicznego rozwoju życia społeczno - gospodarczego, politycznego i kulturalnego naszego kraju.

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, wkroczenie w pierwszy rok planu sześcioletniego, głębokie przeobrażenia we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego, jakie dokonały się w ciągu pięciu lat pod przewodem klasy robotniczej z jej czołowym oddziałem PZPR, określiły rolę, jaką mają spełniać Związki Zawodowe w systemie demokracji ludowej. Wykonanie zasadniczego zadania planu sześcioletniego, jakim jest przekształcenie Polski z kraju rolniczo - przemysłowego w kraj przemysłowo - rolniczy o wysokiej kulturze wymaga, abyśmy znali nietylko cel do którego dążymy, lecz również drogi, środki, metody, formy pracy, przy których pomocy w warunkach toczącej się walki klasowej cel ten możemy osiągnąć.

Towarzysz Lenin określił, że Związki Zawodowe powinny być szkołą socjalistycznego wychowania i rządzenia państwem. Tow. Bierut stwierdził na IV Plenum KC, że Związki Zawodowe powinny stać się „kuźnią nowych kadr". Trzeba prześledzić na przestrzeni dotychczasowej działalności naszego związku, jak zagadnienie kadr u nas wyglądało.

Już III-cie Plenum KC PZPR z całą ostrością postawiło przed nami sprawę zaostrzenia rewolucyjnej czujności i sprawę oczyszczania kadr Związku z elementów wrogich i przypadkowych. Wskazało ono wówczas na konieczność właściwego doboru kadr, sprawdzenia tych kadr w procesie ich codziennej pracy, jak również wskazało na konieczność walki z dygnitarstwem, kacykowstwem i biurokratyzmem.

Zastanówmy się co uczyniliśmy na odcinku realizacji uchwał III-go Plenum KC PZPR.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że nasz aktyw związkowy nie w pełni zrozumiał i realizował te uchwały. Przejawy braku czujności klasowej, dygnitarstwa, biurokratyzmu i kumoterstwa, jako



Fragmenty z obrad III Plenum naszego związku

niezdrowego stylu pracy, jako zaprzeczenia kolektywnej pracy nie potrafiliśmy w pełni przezwyciężyć. Nie było w naszym aparacie związkowym właściwie pojętej polityki kadr. Zdarzały się wypadki kumoterstwa, niewłaściwego stosunku do ludzi pracy, co niejednokrotnie i dziś jeszcze cechuje nasze kadry.

Sprawa kadr w aparacie związkowym w świetle IV-go Plenum KC PZPR i IV-go Plenum CRZZ staje się sprawą kluczową. IV-te Plenum KC PZPR wskazało nam drogę polepszenia sytuacji na odcinku kadr przez ich właściwe wysuwanie na kierownicze stanowiska w myśl zasady „właściwy człowiek na właściwym miejscu". Należy śmiało wysuwać młode kadry we właściwym czasie, przesuwać kadry jako czynnik wychowawczy, wreszcie sprawa doboru, wychowania i opieki nad kadrami nie powinna być, jak powiedział Towarzysz Bierut, tylko sprawą samych wydziałów personalnych, jak to się często praktykuje. Składową i nierozerwalną częścią właściwej polityki kadr jest stałe i w porę dawanie pomocy oraz szkolenie i dokształcanie kadr.

W związku z tym należy się zastanowić jak te sprawy wyglądały u nas. Na odpowiedzialne stanowiska typowano ludzi w sposób nieprzemyślany do końca, typowano ludzi nieprzygotowanych do pełnienia danych funkcji, robiąc przez to wielką krzywdę sprawie wypełniania tych ważnych zadań, jakie przed nami stoją. Na naszą politykę kadr poważny wpływ miały elementy żywiołowości, dlatego była ona złą, fałszywą, zgubną i doprowadziła do osłabienia naszej pracy w terenie, do osłabienia więzi z masami, do stępienia czujności klasowej, do braku wnikliwości i analizowania ludzi w toku ich pracy. To z kolei spowodowało, że na kierownicze stanowiska w aparacie związkowym i gospodarczym wkradli się wrogowie naszego ustroju i w ten sposób chcieli działać na szkodę naszego ludowego państwa.

Obecnie stoi przed nami nie tylko sprawa właściwego doboru

kadr, lecz w całej ostrości występuje sprawa ich szkolenia, ewidencji przeszkolonych, sprawa rozstawienia ich i wykorzystania stosownie do ich zdolności i potrzeb produkcji i aparatu związkowego, oraz sprawa stworzenia potężnej rezerwy kadr, skąd można by czerpać ludzi do obsadzenia kierowniczych stanowisk.

Na 125 tysięcy członków, powinniśmy mieć w ewidencji conajmniej 30 tysięcy ludzi najlepszych z klasy robotniczej, radców zakładowych, mężów zaufania, członków komisji społecznej itp. W tym celu należy przede wszystkim wprowadzić na naszych zakładach obowiązek dawania sprawozdań z działalności wszystkich tow. tow. powołanych do pełnienia takich czy innych funkcji. W ten sposób przy stosowaniu zdrowej krytyki i samokrytywi odbywać się będzie kontrola pracy danego towarzysza oraz można będzie sprawdzić jak ludzie wykonują swoje obowiązki, jak pokonują napotykane trudności, jak walczą o wydajność, jaki jest ich oblicze moralne i polityczne. Taki styl pracy pozwoli wykryć ludzi obcych klasowo i działających na szkodę państwa oraz ludzi bez reszty oddanych sprawie klasy robotniczej. Tych ostatnich należy otoczyć jak najdalej idącą opieką i udzielić im pomocy przez stworzenie odpowiednich warunków dla ich zdrowego rozwoju.

Rozwój naszego przemysłu wymaga wciąż nowych kadr. Trzeba więc by wciąż nowi robotnicy byli podciągani do wyżej stojących, trzeba aby sprawa ta była przedmiotem obrad, analizy i oceny każdej instancji związkowej.

Dotychczasowa polityka na odcinku administracyjnym i związkowym odnośnie kadr nie była polityką budującą te kadry i dającą gwarancję, że ludzie ci będą w pełni wykorzystani według ich zdolności i możliwości. W naszym aparacie związkowym i administracyjnym nie otoczono opieką ludzi będących na wysokich stanowiskach a szczególnie pochodzących z awansu społecznego.

U nas pokutuje niezdrowy i niesłuszny pogląd, że każdy fachowiec jest niezastąpiony. Wydaje się, że dziś, po pięciu latach szybkiego rozwoju i przeobrażenia naszej klasy robotniczej, tego rodzaju poglądy na fachowość są szkodliwe. Stają się one hamulcem rozwoju naszego życia gospodarczego, gdyż w wielu wypadkach fachowcy ci są jednocześnie wrogami naszej władzy ludowej, szkodnikami, dezorganizującymi nasze życie, wyrządzając tym wielką szkodę ludowemu państwu. Takich fachowców nam nie trzeba. Nam potrzeba ludzi oddanych do końca sprawie budownictwa socjalistycznego, których znajdziemy w naszym przemyśle i leśnictwie, gdzie niejednokrotnie dali oni przykłady dojrzałości politycznej i proletariackiej świadomości, wykonując nakreślone plany produkcyjne.

Często się zdarza, że kierownictwo związku zamało interesuje się sprawą kadr, nie śledzi ich rozwoju, nie stara się wszczepić w nie socjalistycznego stosunku do pracy i środków produkcji. Wśród pracowników daje się jeszcze zauważyć brak odpowiedzialności za dane statystyczne, za sprawozdania, brak dyscypliny. Nie zawsze wyciąga się właściwe wnioski i stosuje sankcje służbowe i administracyjne w stosunku do osób uprawiających tego rodzaju praktyki. Nasze kadry powinny poznać drogę rozwoju oraz rozumieć linię polityki Partii i Rządu. Tę linię nasze kadry powinny realizować na swych zakładach pracy.

Musimy zrozumieć, że brak na odpowiednim poziomie wychowanych i zahartowanych w walkach klasowych i produkcyjnych kadr grozi nam zahamowaniem naszego rozwoju produkcyjnego, może opóźnić realizację planów gospodarczych, zmniejszyć tempo naszego marszu do socjalizmu. Musimy sobie w pełni uświadomić, że wzrost sił wytwórczych wymaga odpowiedniego wzrostu i przygotowania kadr.

Należy więc rozpracować zagadnienie ścisłej łączności między potrzebami produkcji a wzrostem naszych kadr. W tym celu nasze piony branżowe powinny przypatrzeć się, jak to zagadnienie u nich wygląda i jak można usunąć braki. Trzeba by nasze rady zakładowe i aktyw związkowy żywo interesował się rozwojem produkcji, potrzebami zakładów i klasy robotniczej, by móc w porę mobilizować twórczy wysiłek mas dla realizacji planów produkcyjnych, by móc należycie rozwijać ruch współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa. Trzeba sprawdzić czy w naszym związku i administracji kadry techniczne są należycie wykorzystane i rozstawione, czy dają one z siebie to co mogłyby dać. To pozwoli nam na wydobycie dodatkowych sił dla lepszego i sprawniejszego realizowania planów produkcyjnych. Trzeba sprawdzić czy nie za wielu inżynierów i techników znajduje się w ministerstwie i centralach przemysłowych. Jeżeli tak, to należy ich przesunąć do produkcji, przez co wzmocni się front produkcyjny.

Mamy już wielu przodowników pracy i racjonalizatorów. Należy ich otoczyć właściwą opieką i udzielić im należytej pomocy, zabezpieczyć ich dalszy rozwój i wykorzystać do końca ich możliwości. Pamięć i troska o człowieka pracy to nasza dewiza w polityce kadr. Ludzie mogą zatracić prawidłową linię działania wtedy, kiedy ich się nie kontroluje i kiedy im się nie pomaga.

I dlatego stała pamięć o tym, że ludzie rosną w konkretnych warunkach, na konkretnej glebie, w konkretnym klimacie, powinna zaostrzyć naszą czujność, by ta gleba, warunki i klimat były odpowiednie. Trzeba troszczyć się o dobro mas i mobilizować je do wykonania planu sześcioletniego. W związku z tym należy wzmocnić nasz operatywny styl pracy, należy nauczyć się oceniać ludzi według ich pracy. Należałoby przemyśleć zagadnienie tak, by nie dać się zasiedzieć ludziom, gdyż to wytwarza stan zażyłości, kumoterstwa, a poza tym człowiek zasiedziały nie daje z siebie tego, co mógłby dać, gdyby go w porę przeniesiono, gdyby się nim zaopiekowano. Ocena pracy kierowników czy kierownictw powinna być obiektywna. Zrozumiałe, że każdy z nas ma jakieś braki i niedociągnięcia, które przy dobrej woli i zrozumieniu można usunąć. Chodzi nie o drobne usterki, lecz o braki zasadni-

PRECZ Z IMPERIALISTYCZNYM NAPADEM AMERYKI NA KOREĘ

cze, o złą wolę, o oblicze moralno - polityczne, o stosunek do elementarnych praw klasy robotniczej. Często istnieją kumoterskie lub zażyłe stosunki między radami zakładowymi i administracją. Tak fałszywie pojęta współpraca nie pozwala widzieć radzie zakładowej błędów własnych i administracji. Czasami pójście na pasku administracji degraduje radę zakładową zarówno w oczach administracji jak i robotników, obniżając jej autorytet.

Źle się dzieje na odcinku ALP. Jest tam sytuacja wysoce niepokojąca, gdyż w wielu wypadkach zagnieździły się tam elementy obce i wrogie wobec Polski Ludowej. Brak jest tam proletariackiej atmofery i stąd wysuwa się konieczność przyśpieszenia szkolenia i awansowania robotników na kierownicze stanowiska. Tam ujrzymy często niewłaściwy stosunek do podwładnych i do interesantów. Wobec takiego stanu rzeczy nie możemy pozostawać obojętni, gdyż za złą pracę w administracji my odpowiadamy również. Dokonać zmiany stosunków panujących tam mogą ludzie wywodzący się z gąszcza mas pracujących.

Jest to praca trudna i długotrwała, ale konieczna, by zmienić tę sytuację na lepszą. Stanu takiego nie możemy tolerować, gdyż doprowadza on do zachwaszczenia naszych kadr. Sytuacja wymaga, abyśmy stabilizowali nasze kadry. Trzeba, byśmy ludziom z awansu społecznego dali wiedzę, której im brak, byśmy szkolili ideologicznie inteligencję techniczną. To są wielkie zadania, które musimy w możliwie krótkim czasie zrealizować.

Błędnie rozumują nasi kierownicy personalni, że ludzi można poznać z papierków. Niewątpliwie i to też jest ważne, ale przede wszystkim ludzi należy poznać w ich życiu i pracy. Praca w referatach personalnych to głębokie studiowanie każdego człowieka, jego wartości, jego złych i dobrych stron. Trzeba więc naszym personalnikom żywej i stałej więzi z masami. Należy dużo uwagi udzielać samej pracy, gdyż ona jest miernikiem wartości człowieka.

W związku z uchwałami IV Plenum CRZZ musimy przyjrzeć się sytuacji w naszych radach zakładowych, Okręgach i Zarządzie Głównym. To wszystko wymaga gruntownej analizy. To praca gruntowna, wymagająca wielkiego doświadczenia i znajomości ludzi, umiejętności radzenia sobie ze wszystkimi sprawami.

Niedawno odbyły się wybory do Rad Zakładowych. Trzeba byśmy się przyjrzeli składowi osobowemu tych rad dokładnie, czy weszli tam odpowiedni ludzie, dający gwarancję, że poprowadzą należycie pracę, czy rady mają dostateczny autorytet moralny i polityczny wśród załogi. Trzeba nam poważniej podejść do sprawy obsad aparatu związkowego. Do obsady Zarządów Okręgów podeszli towarzysze w wielu wypadkach niewłaściwie, nie doceniając znaczenia okręgów w przyszłej naszej strukturze związkowej. Stąd typowanie niewłaściwych składów prezydiów, stąd niewłaściwe typowanie instruktorów, referentów i personelu technicznego.

Widzimy więc, że praca nad dobrymi kadrami, to nie praca dorywcza, lecz stała, systematyczna, wymagająca wiele zmysłu orientacyjnego i szybkich czasem decyzji, a przede wszystkim ciągłej analizy. Praca nad kadrami to kluczowe zagadnienie naszej działalności, to gwarancja, że zdobycze nasze nie będą zaprzepaszczone, że zaufanie mas pracujących do władzy ludowej, do Partii, będzie się pogłębiało przez podnoszenie poziomu pracy naszych kadr.

Musimy przeszkolić nasz aktyw

Poniżej podajemy wyjątki z przemówienia, wygłoszonego na Plenum przez tow. Wilgę, przedstawiciela CRZZ.

Proszę towarzyszy, już na III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii mocno stanęła sprawa szkolenia. Również na III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Zawadzki w swoim przemówieniu bardzo szeroko omówił zagadnienie szkolenia. I poraz pierwszy w dziejach Związków zagadnienie to zostało przyjęte bardzo szeroką, gruntowną uchwałą w sprawach szkolenia zawodowego. I dalej znowu IV Plenum KC PZPR zajmowało się sprawą szkolenia kadr i IV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych bardzo gruntownie przeanalizowało zagadnienie szkolenia, głównie masowego w naszych Związkach Zawodowych.

Proszę towarzyszy, żeby przejść dalej, pozwólcie, że zastanowimy się, jakie są cele i zadania szkolenia zawodowego, bo z tych spraw, które słyszeliśmy wynika, że nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego zagadnienia i nie wiedzą, jakie są cele i zadania szkolenia zawodowego. Ciągle słyszymy głosy, wołające o ludzi do pracy. Ciągle narzekamy, że brak nam ludzi. Jasną jest sprawą, że dopóki my nie postawimy mocno sprawy szkolenia, to nie pójdzie praca ani na odcinku organizacyjnym, ani na odcinku kulturalno-oświatowym, na odcinku ekonomicznym, na odcinku ubezpieczenia społecznego i na innych odcinkach. Praca ta nie pójdzie tak, jak powinna pójść, jeżeli nie weźmiemy się mocno do szkolenia.

Trzeba powiedzieć, że w Związkach Zawodowych szkolenie wygląda bardzo źle. Wasz Związek ma poważne osiągnięcia jeżeli chodzi o szkolenie kadrowe. Wy potrafiliście zorganizować swój własny ośrodek centralny w Smardzewie. Zaledwie kilka Związków posiada takie ośrodki na przykład: mają go kolejarze, mają budowlani i macie wy. Zaledwie trzy Zarządy Główne mają czynne ośrodki szkoleniowe. Jeżeli chodzi o odcinek szkolenia kadrowego a więc aktywistów związkowych na szczeblu średnim, to macie poważne osiągnięcia. Jeżeli chodzi o szkolenie aktywistów społecznych to sytuacja jest katastrofalna. Weźmy naprzykład Okręg Gdański. Tam w Gościcinie jest duży zakład pracy. Tam był uruchomiony kurs, który nie został zakończony i Zarząd Okręgu nie zainteresował się do dzisiaj, jakie były przyczyny, że ten kurs nie był zakończony.

Jakie są cele i zadania szkolenia związkowego? Celem tym jest przygotowanie odpowiendich kadr związkowych do wypełniania tych wielkich zadań, jakie zostały

przed Związkami postawione, dla naszej partii i Państwa Ludowego. Mamy w tej chwili około 130 tysięcy mężów zaufania, w tym roku wybierzemy 130 tysięcy delegatów ubezpieczeniowych, będziemy wybierać oddziałowe rady zakładowe, przereorganizujemy nasze rady zakładowe jeszcze w tym roku. To wszystko da nam 600 tysięcy aktywu związkowego. To będą ludzie, którzy wszyscy muszą być przeszkoleni. W drugim półroczu 1950 roku i przez cały rok 1951, trzeba powiedzieć że rok zeszły, rok 1949 był poświęcony na przygotowanie wszystkich sił, żeby sprostać tym zadaniom. Towarzysze, niestety w Waszym Związku to zostało zaprzepaszczone. Jeżeli pierwsze półrocze w większości wypadków w Waszym Związku nie było wykorzystane, jeżeli chodzi o szkolenie masowe, to wy musicie się wziąć w dwójnasób do roboty.

W pierwszym roku szkoliliśmy na błędach. Prowadziliśmy szkolenie dla samego szkolenia. Naszym zadaniem jest szkolić konkretnych ludzi, których mamy. Cały nacisk szkolenia powinien kierować się na szkolenie tych aktywistów związkowych. W zeszłym roku rozpraszaliśmy się na szkolenie całego szeregu związkowców, którzy nie pełnili funkcji związkowych. Jeżeli chodzi o kursy bezpieczeństwa, higieny pracy itp., to my braliśmy każdego robotnika, który nie pełnił żadnej funkcji związkowej. Centralna Rada Związków Zawodowych na III Plenum w zeszłym roku krytycznie oceniła to jako poważny błąd polityczny.

Szkolenie to nie jest prosta sprawa, to nie jest przeprowadzenie jakiejś masówki. Na Trzecim Plenum Partii nam się dopiero oczy otworzyły. Założyliśmy, że w pierwszym półroczu 1950 roku szkolimy tylko mężów zaufania. Jakiego rodzaju mamy w tej chwili szkolenie w Związkach Zawodowych? W tej chwili mamy czynny w Warszawie Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego. Tam odbywają się jednomiesięczne kursy. Jeżeli chodzi o ten ośrodek szkolenia, to chcemy w tym roku szkolnym 1950 — 1951, towarzysze, przeszkolić w ciągu tych 2 lat cały centralny aktyw związkowy, to znaczy wszystkich przewodniczących i sekretarzy Zarządów Głównych, przewodniczących i sekretarzy ORZZ, kierowników Wydziałów Zarządów Głównych i ORZZ.

Jak to szkolenie będzie wyglądało? Co 4-ry miesiące, towarzysze, ta sama grupa aktywistów idzie na jeden miesiąc i szkoli się, otrzymuje materiał do samokształcenia, wraca do pracy i niezależnie od praktyki uczy się na podstawie materiałów otrzymanych. Kiedy przejdzie 5 razy przez ten centralny ośrodek po dwóch latach będzie egzamin i oni otrzymają świadectwa sprawdzające kiedy i jak ukończyli to szkolenie. To jest wielka inicjatywa, która ma dać szkoleniu związkowemu w ciągu 2 lat mniej więcej równowartość jednorocznej szkoły partyjnej. My w tej chwili posiadamy Centralną Szkołę Związków Zawodowych w Łodzi, która przeszła w tym roku na szkolenie półroczne. Centralna Szkoła ulega likwidacji. Natomiast budujemy na Grochowie w Warszawie potężny gmach obliczony na 400 miejsc. To będzie jednoroczna szkoła z perspektywą przejścia na trzyletnią. Ta szkoła będzie już uruchomiona w tym roku. Do tej Centralnej Szkoły będziemy brać najzdolniejszych towarzyszy związkowych, tych, którzy się najbardziej wybili, będziemy ich wyciągać i posyłać na 3-letnią szkołę. To będzie wyższa szkoła związkowa. Tam otworzymy pięć katedr: katedrę organizacyjną, ekonomiczną, socjalną, kulturalno - oświatową i katedrę pedagogiczną.

W zależności od kierunku studiów będziemy zasilać nasz aktyw centralny tymi pszeszkolonymi związkowcami. Jeżeli chodzi o katedrę organizacyjną, da ona związkowców na robotę organizacyjną itd. Jeżeli chodzi o katedrę pedagogiczną, to chcemy mieć najlepszych wykładowców. To są te dwa centralne ogniwa szkoleniowe.

Mamy 11 wojewódzkich szkół. Jedna szkoła w Gliwicach jest nastawiona na szkolenie kierowników świetlic w PGR, dziesięć innych szkół związkowych przygotowuje określony aktyw związkowy. Napływ przeszkolonego elementu do kadr związkowych był bardzo słaby. My przeszliśmy od II-go kwartału 1950 roku na inny rodzaj szkolenia. Dnia 3 maja w tych dziesięciu szkołach wojewódzkich zorganizowano 3-miesięczne kursy dla przewodniczących rad zakładowych. Po 3-ch miesiącach zasilamy kadry związkowe o tych ludzi. Jeżeli chodzi o te szkoły związkowe, to myśmy się zogniskowali na szkolenie przewodniczących względnie sekretarzy rad zakładowych, ponieważ już III i IV Plenum wykazało, że praca powinna się toczyć na zakładach pracy. Jeżeli tam praca ma być dobrze postawiona, to trzeba szkolić tych przewodniczących względnie sekretarzy rad zakładowych. Niezależnie od tego, trzy Zarządy Główne prowadzą w tej chwili swoje szkolenie we własnych ośrodkach. W najbliższym czasie otworzą swoje ośrodki włókniarze, metalowcy, górnicy, hutnicy.

Towarzysze, my byśmy chcieli, żeby tam szkolić przewodniczących oddziałowych rad zakładowych, oddziałowych społecznych inspektorów pracy, żeby te typy ludzi tam szkolić. Towarzysze, jeżeli chodzi o szkolenie kadrowe to popełniliśmy poważne błędy. My przeszkoliliśmy kilkanaście tysięcy ludzi. Ale ci ludzie gdzieś nam zniknęli. Tak jest z tymi naszymi kadrami, które przeszkoliliśmy w wojewódzkich szkołach. Oni się gdzieś rozpierzchli i my ich nie mamy. Trzyletni wysiłek i milionowe sumy poszły na marne. Dlaczego? Bo nie prowadziliśmy odpowiedniej polityki kadrowej. Jeżeli chodzi o Związek Zawodowy Cukrowników to oni sprawę szkolenia zawodowego postawili na poziomie. Tam gdzie odbywa się kurs, tam siedzi całe Prezydium, mają wykłady, rozmawiają ze słuchaczami. Personalnik siedzi tam całe tygodnie. To towarzysze Zarządowi Głównemu daje dobry obraz. Oni w ten sposób mają dokładną charakterystykę tych ludzi. Jeżeli chodzi o zagadnienie Uniwersytetów Powszechnych to nie będą tutaj omawiał tego zagadnienia. My to przekazaliśmy Ministerstwu Oświaty.

Jeżeli chodzi o sprawę szkolenia masowego w roku 1950 — 1951 to, towarzysze, stajemy przed zagadnieniem przeszkolenia 200 — 250 tysięcy społecznego aktywu Związkowego, od września do końca czerwca. To jest towarzysze poważna liczba.

Waszemu Związkowi towarzysze przypadnie liczba około 10 tysięcy. Delegatów ubezpieczeniowych też trzeba będzie przeszkolić. Przewodniczących różnych komisji przy radach zakładowych, przewodniczące komisji kobiecych, tych wszystkich mężów zaufania, którzy jeszcze nie zostali przeszkoleni do dnia 30 czerwca br., to jest nasze zadanie w szkoleniu masowym.

I proszę towarzyszy ten aktyw społeczny związek będzie szkolił. Musimy przeszkolić tych ludzi, to będzie wykonana zaledwie połowa roboty. Nie wykonanie tych zadań jeżeli od dzisiaj z całym sercem nie zakrzątniecie się wokół tej sprawy. Jeżeli nie postawicie szkolenia na odpowiednim poziomie, nie będzie w waszym związku dobrej roboty na żadnym odcinku. To jest wniosek IV Plenum KC PZPR i IV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Krajowa narada w sprawie mobilizacji rezerw wewnętrznych

W dniach 10 i 11 czerwca odbyła się krajowa narada w sprawie mobilizacji rezerw wewnętrznych, zwołana przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy naszym Związku.

Przy stole prezydialnym zasiedli, obok wiceministra Rykowskiego, posła Bieńka, przewodniczącego Związku Kalinowskiego ,wybitni robotnicy — przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa, Centralnego Zarządu Lasów Państwowych, Przemysłu Leśnego, Drzewnego, Produktów niedrzewnych, Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego oraz przedstawiciele Państwowego Przedsiębiorstwa „Polska Wiklina".

Po krótkim przemówieniu wstępnym, wygłoszonym przez wiceministra Rykowskiego, referat ideologiczny wygłosił przewodniczcy Związku zachęcając do wytężenia całego wysiłku w pracy związkowej dla przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego i budowy socjalizmu w Polsce.

Następnie tow. Rajkowski wygłosił referat na temat mobilizacji rezerw wewnętrznych zakładów pracy oraz przyspieszenia obiegu środków obrotowych jako czynników gwarantujących przyspieszenie planu 6-letniego.

W referacie mówca wytknął, między innymi, szereg błędów w Centralach. Usunięcie ich będzie dalszym krokiem na drodze do usprawnienia aparatu administracyjnego, odkryje ukryte możliwości produkcyjne i przyspieszy wykonanie planu 6-letniego.

W sprawie wywózki drewna i corocznych trudności, wywołanych m. in. brakiem własnych środków transportowych, mówca podkreślił, że muszą one być uzupełnione w ramach przyznanych kredytów, ponadto zaś należy prowadzić odpowiednią politykę premiowania, zachęcającą wozaków do wykonywania koniecznych usług transportowych. Ciekawym przykładem niewielkiego usprawnienia, przynoszącego jednak znaczny wzrost wydajności, jest zmontowanie budek szoferskich na ciągnikach „Ursus", używanych przez bazy transportowe. Dzięki takiej budce unika się przestojów, spowodowanych złą pogodą, co przynosi zwiększenie dochodowości rocznej ciągnika o ok. 700 tys. zł., rzeczowo zaś zwiększa jego zdolność wywozową o ok. 1.000 mtr. sześc. drewna. Następnie referent omówił trudności wynikające z braku zaopatrzenia tartaków i fabryk sklejek w materiały pomocnicze, jak właściwe jakościowo piły, tarcze ścierne, pasy, kleje itp. twierdząc, że są one jedną z główniejszych przyczyn złej jakości wyrobów, przestojów w produkcji itp.

Następnie mówca zwrócił uwagę na zasadniczy brak w Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego, specyfikacji drewna. Stwarza to dorywczość w wyrobie kopalniaków i uniemożliwia regulowanie ich zapasów.

Poza tym jedną z najpoważniejszych trudności przemysłu drzewnego jest brak dostatecznej ilości odpowiednio suchego surowca. Analiza wykazała, że np. „Bydgoska Fabryka Mebli" wykorzystuje swoją suszarnię zaledwie w 50 proc.

Analiza współpracy Centralnego Zarządu Przemysłu Leśnego, Drzewnego, Lasów Państwowych i „Pagedu", również wykazała szereg braków. Usprawnienie dostawy surowca dla zakładów przetwórczych, usunięcie dotychczasowego chaosu w dostawie poszczególnych gatunków, uzgodnienie zamówień „Pagedu" z planami produkcyjnymi itp. zlikwidują występujące niekiedy marnotrawstwo, ułatwią i przyspieszą wykonanie planów.

Referat wywołał żywy oddźwięk — jednakże mało było mówców, którzy zabierali głos na temat narady. Zebrani nie przemyśleli uprzednio zagadnienia, wobec czego dyskusja nie dała spodziewanego efektu.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Rajkowskiego, zabrał głos poseł Bieniek, który również stwierdza, że dyskusja nie osiągnęła pełnego efektu. Następnie wskazując na stwierdzone przezeń niedociągnięcia poszczególnych Central, wskazał drogę, gdzie należy szukać usprawnienia aparatu administracyjnego, gdzie kryją się możliwości uruchomienia rezerw.

Na zakończenie narady została przyjęta uchwała stwierdzająca, że zebrany aktyw związkowy i administracyjny docenia powagę światowej sytuacji politycznej, która wymaga od związkowców jak najbardziej zwartych szeregów. Dlatego też została przeprowadzona bardzo wnikliwa samokrytyka, ujawniająca błędy Związku i opracowano wytyczne dla pełnego wykorzystania środków obrotowych. Poddane będą rewizji dotychczasowe normy zużycia materiałów, zostanie wprowadzona produkcja potokowa. Będzie również nawiązana ścisła współpraca pomiędzy Centralami w celu wymiany doświadczeń. Poza tym krajowa narada zobowiązuje wszystkie ogniwa związkowe do przeprowadzenia do 30.VII narad zakładowych w celu upłynnienia zakładowych rezerw wewnętrznych.

Inż. A. Morawski



Przewodniczący Zarządu Głównego tow. Kalinowski otwiera naradę

Z FRONTU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

NARADA GOSPODARCZA W BIURZE ZESPOŁU NADLEŚNICTW W CZŁUCHOWIE

W dniu 17.5 br. w Biurze Zespołu Nadleśnictw w Człuchowie (Rejon L. P. w Szczecinku), odbyła się narada gospodarcza, poświęcona dotychczasowej działalności poszczególnych nadleśnictw, ich osiągnięciom i planom przyszłej pracy. Obrady otworzył Kierownik Zespołu Ob. Beulange Jerzy, witając uczestników narady.

Obrady trwające do godz. 22 — pozwoliły — dzięki szczeremu nastrojowi i samokrytyce — podsumować dotychczasową działalność poszczególnych nadleśnictw, uwypuklić niedociągnięcia i braki oraz wszcząć kroki zmierzające do zapobieżenia im w przyszłości. W świetle głosów krytyki, wysunięto na plan pierwszy sprawę zwózki wyrobionego drewna, które w wielkich ilościach zalega jeszcze w lesie i nie może być dostarczone do tartaków i składów kolejowych, skąd ma iść dalej do zakładów przemysłowych, kopalń itd. Nadleśnictwa Zespołu Człuchów wykonały ogólny plan zwózki półrocza 1950 r. zaledwie w 43% wywożąc remanenty z r. 1949. Na pierwsze miejsce wysunęło się N-ctwo Domisław, wywożąc 94% drewna.

Ogólnie biorąc, stwierdzono w wypowiedziach, że bogaci chłopi w ogóle drewna wozić nie chcą. Wozi element biedny, świadomy nie tylko zarobku i to dobrego zarobku, ale i swych obywatelskich obowiązków względem odbudowującego się kraju, któremu dostarczyć się musi surowca drzewnego, tego kapitalnego elementu odbudowy.

Pięknie brzmią słowa uznania jednego z nadleśniczych skierowane pod adresem PGR Jeziernik, które wywiozło z lasu 600 m sześc. drewna w Nadleśnictwie Czarne. Jest to jednak — niestety — wypadek odosobniony.

Skarżą się bowiem wszyscy w n-ctwie na brak pomocy w zwózce drewna przez wszystkie niemal PGR-y, a to przecież w pierwszym rzędzie świecić winny przykładem dla opornych rolników w akcji zwózki drewna z Lasów Państwowych, w akcji — dającej w szczególności w okresie zimowym i na przedwiośniu doskonałe zarobki i możność wyzyskania nie obciążonej w tym czasie siły — pociągowej, jak koni i ciągników.

Kapitalnym wręcz przykładem oportunizmu świeci sołtys gromady Międzybór, gminy Brzezie, który zachęcał gospodarzy swej gromady do bojkotowania akcji zwózki drewna, mówiąc, że jeśli lasy paść nie dają, to i wozić nie trzeba. Stanowisko sołtysa wydaje się co najmniej dziwne. Wartoby „uświadomionego" sołtysa odpowiednio „uświadomić". Jeśli bowiem mieszkańcy gromad Debejewo, Mesiny, Słupsk, Stełczno, Jarocin, Gweździn, Człuchów i Wierzchowo nie okazują żadnego zainteresowania zwózką drewna z lasu, to jakżeż wymagać tej chęci od gromady, którą tak „zachęcająco" agituje najwyższy w gromadzie autorytet, jak to ma miejsce w gromadzie Międzybór.

Prace zalesieniowe wykonano z nadwyżką mimo że poszczególne nadleśnicwa miały ogromne trudności z pozyskaniem robotnika, który porzuca pracę w lesie dla lepszych zarobków w PGR — te bowiem płacą 500 zł dziennie i obiad, jak również udzielają im środków lokomocji do miejsca pracy.

Kładąc szczególny nacisk na polityczno - społeczną rolę leśnika w jego pracy zawodowej tak mocno związanej z wsią, zakończono 12-godzinne obrady.

Z. P.

NADLEŚNICTWO PAŃSTWOWE W TARNOWIE WYKONAŁO ZOBOWIĄZANIE

Nadleśnictwo Państwowe w Tarnowie wykonanło zobowiązanie, dotyczące zalesień, podjęte z okazji tegorocznego Święta Pracy w 113 proc. oraz uzyskało około pół miliona złotych oszczędności.

We współzawodnictwie między leśnictwami pierwsze miejsce zajęło leśnictwo Wałki, drugie miejsce leśnictwo Żdżary, trzecie miejse leśnictwo Przyborowie.

We współzawodnictwie między zespołami wyróżniły się zespoły: Józefa Kapustki z leśnictwa Wałki, Antoniego Mendelskiego — leśnictwa Żdżary, Kazimierza Ozgi z leśnictwa Przyborowie, Władysława Świnionogi z leśnictwa Załasowa i Jana Chajm z Trzemiesnej.

Z robotników wyróżnili się: Tchoń Bronisława i Tchoń Cecylia — robotnice leśnictwa Wałki, Mazur Marian — robotnik z l-ctwa Żdżary, Słota Andrzej robotnik z leśnictwa Przyborowie, Hajec Władysława i Curyło Przesława robotnice z leśnictwa Łęki Górne, Wojtowicz Julia robotnica z leśnictwa Zalasowa, Papuga Genowefa i Włodek Maria robotnice leśnictwa Trzemasna, Pieczonka Władysława robotnica leśnictwa Machowa, Oszkandy Teresa robotnica leśnictwa Lipiny, Świder Jan robotnik leśnictwa Jawornik, Furgot Maria robotnica leśnictwa Katary, Michoń Władysław robotnik leśnictwa Chotowa.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY NA TERENIE NADLEŚNICTWA P. SOBIBOR

Na naradzie wytwórczej w grudniu 1949 r. pracownicy N-ctwa Państwowego Sobibór zobowiązali się uzyskać w kampanii eksploatacyjnej 90 proc. użytku i 10 proc. opału. Okazało się, że uzyskano 95 proc. użytku a 5 pror. opału. Zwiększenie użytku kosztem opału świadczy o starannym wykonywaniu prac przez robotników leśnych.

Na naradzie produkcyjnej w dniu 3.VI.50 r. podsumowano wyniki współzawodnictwa za I-szy kwartał 1950 r. zainicjowanego przez leśnictwo Osowa. Pierwsze miejsce zajęło l-ctwo Osowa wyrabiając 172 proc. normy, drugie l-ctwo Uhrust wyrabiając 161 proc. normy i trzecie l-ctwo Złobek wyrabiając 101 proc. normy.

W ramach czynu 1-szo majowego zasiano poza godzinami pracy szkółkę dębową 20 arów przez co uzyskano 35.000 zł, które przekazano na Fundusz Obrony Pokoju.

Wł. Gerung



Uczestnicy narady gospodarczej w Człuchowie

WŚRÓD KSIĄŻEK

Witold Zalewski **„Traktory zdobędą wiosnę“** nakładem Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik“, Warszawa 1950 r. Str. 220, cena zł 100.

Autor tego zbiorku (książka zawiera pięć opowiadań) jest człowiekiem młodym. Urodził się w roku 1921. Przez całą prawie okupację przebywał na wsi w Lubelszczyźnie. Ta znajomość ze wsią polską zawarta w ciężkim okresie życia okupacyjnego odbija się obecnie w twórczości literackiej młodego pisarza.

Zbiór pt. „Traktory zdobędą wiosnę“ został napisany w latach 1948-49. Wspólnym tematem łączącym poszczególne opowiadania w jedną całość jest przebudowa życia wsi w Polsce Ludowej. Zalewski pisze bez upiększeń, widzi wieś i chłopa na tle nie wymalowanej, sztucznej dekoracji, ale w ścisłej więzi z tym wszystkim, z tymi głębokimi przemianami politycznymi i społecznymi w kraju, których jesteśmy świadkami.

Michał Iljin **„Opowiadania o przedmiotach“** z ilustracjami Jana Gotwy, przekład Z. Warszawskiej, S. Gulbińskiej, J. Ładoszowej, J. Dziarnowskiej. Nakładem „Czytelnika“, Warszawa 1950 rok. Str. 426, cena zł 400.

Będąc młodym chłopcem, czytałem z ciekawością i niewątpliwym pożytkiem piękne i z dużym talentem pedagogicznym napisane „Pogadanki z dziedziny przyrody i przemysłu“ Mieczysława Brzezińskiego, znanego oświatowca i popularyzatora wiedzy w Królestwie Polskim przed pierwszą wojną światową.

Książkę tę przypomina mi chwilami żywo nowy i okazale wydany tom opowiadań Iljina.

W krótkiej, niemęczącej i... niekosztownej podróży po mieszkaniu poznajemy i uczymy się wielu rzeczy. A więc „sto tysięcy dlaczego“ objaśnia nam, dlaczego woda gasi ogień, dlaczego chleb czerstwieje, skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim itd. itd. Wiele nowych rzeczy dowiadujemy się o świetle. Czas i zegary, przyrządy do jego oznaczania i mierzenia — to również, jak się tutaj okazuje, temat bardzo ciekawy. Książka, jej historia i produkcja — to jedna z piękniejszych części tego dzieła. Wreszcie rozdział ostatni („jak samochód uczył się chodzić“) napisany jest tak zajmująco i barwnie, że zainteresuje każdego.

Książka Iljina jest przeznaczona właściwie dla każdego. Dla młodzieży i dla dorosłych. Przeczyta ją z pożytkiem i z przyjemnością każdy, kto umie i chce umieć patrzeć na świat go otaczający.

P. S. A swoją drogą mam wielką prośbę: gdyby przypadkiem miał ktoś z Czytelników wspomnianą książkę Brzezińskiego, aby napisał mi o tym. Chętnie odkupię lub dam coś innego wzamian.

Kazimierz Deczyński **„Pamiętnik chłopa - nauczyciela“** ze wstępem prof. Marcelego Handelsmana, wydanie drugie, nakładem Naszej Księgarni. Str. XXXVI + 50, cena zł 120.

Pamiętnik ten, obrazujący życie i dolę chłopa polskiego w czasach poprzedzających Powstanie Listopadowe, odnalazł prof. Handelsman w Paryżu i ogłosił po raz pierwszy w roku 1907 pt. „Żywot chłopa polskiego na początku XIX wieku“, jest on cennym źródłem historycznym do dziejów wiekowego ucisku ludu wiejskiego przez szlachtę i daje świadectwo rodzącej się świadomości klasowej chłopów.

Życiorys Kazimierza Deczyńskiego to jedno pasmo szykan i upokorzeń doznawanych ze strony rodzimych ciemiężycieli. Postać autora, wyrosłego spod strzechy chłopskiej nauczyciela wiejskiej szkółki elementarnej, przeszła do literatury polskiej dzięki pięknej powieści Leona Kruczkowskiego pt. „Kordian i cham“.

Przedmowę do obecnego wydania napisał Michał Szulkin.

Maria Czanerle **„9 maja — Dzień Zwycięstwa“** materiały historyczno-literackie. Nasza Księgarnia, Warszawa rok 1950. Stron 256, cena zł 150.

Zebrane materiały nadają się do wykorzystania w pracy świetlicowej zarówno jako pomoc do montażu scenicznego, jak również przy wyborze tekstów związanych tematem z zagadnieniami walki o pokój oraz budownictwa socjalistycznego.

Do pieśni zebranych w tej książce dodano nuty.

Zbiorek ten zasługuje na zainteresowanie się nim i wykorzystanie przez kierowników naszych świetlic pracowniczych.

Marian Ludziński

PORADY PRAWNE

A. B., Zawojka k. Makowa Podhalańskiego: Odpowiedź była dla Was zamieszczona w numerze 1/2 „Głosu Leśnika i Drzewiarza“.

Jan Kwaśniewski, Tuchola: Urlop dla szukania nowej pracy przysługuje: a) pracownikowi umysłowemu w leśnictwie — dwa dni robocze, w każdym miesiącu okresu wypowiedzenia, b) takiemuż samemu pracownikowi zatrudnionemu w przemyśle, handlu, transporcie lub w biurowości — trzy dni robocze w każdym miesiącu wypowiedzenia, c) pracownikowi fizycznemu według art. 475 Kodeksu Zobowiązań, bo rozporządzenie o umowie o pracę robotników w tej sprawie milczy zupełnie — pracodawca obowiązany jest po wypowiedzeniu zostawić odpowiedni czas na poszukiwanie innej pracy, potrzebny, nie uszczuplając wynagrodzenia.

W przypadku niedojścia do porozumienia z pracodawcą, co do terminu urlopu, interweniuje Rada Zakładowa, a kiedy i to by zawiodło, oznaczy termin miejscowy inspektor pracy, zaś w braku jego w danej miejscowości — sąd grodzki (w postępowaniu niespornym).

Emil Szwecja, Żywiec 1: Podpis Wasz nieczytelny, zdołaliśmy odszyfrować dopiero przy pomocy kartoteki prenumeratorów, wskazówka o adresie, to stempel pocztowy na kopercie. W poruszonej przez Was sprawie zwróćcie się do tamtejszego Państwowego Liceum Przemysłu Drzewnego albo do Ośrodków Szkoleniowych w Porażynie lub w Toruniu.

„Delegat A. Z.“: Regulamin funkcjonowania Rady Zakładowej zawiera rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 7 maja 1945 r. (Dziennik Ustaw, poz. 106/45).

Regulamin grupy związkowej zamieszczony jest w Kodeksie Pracy — W. Szczepańskiego, 2 wyd. z roku 1949 na str. 465 i dalej. Sądzę, że musi być jakaś odbitka tego regulaminu, wydana przez związki zawodowe. Zapytajcie w Pow. Radzie Zw. Zawodowych.

„Gzygzak zamiast podpisu“: Potraktowaliśmy jako zwykły anonim, którego nie należy brać poważnie.

„Strażnik z Fabryki w Bydgoszczy“: Przy pracy na dwie zmiany, tzn. 12 na 12 godzin w ciągu doby, przesuwanie zmian powinno następować nie rzadziej niż co 14 dni. Przy przesuwaniu zmian czas pracy poszczególnej osoby zajętej przy pilnowaniu może być przedłużony wyjątkowo najwyżej do 18 godzin. Straż uzbrojona pełni służbę 8 godzin względnie 12 godzin, mając 16 względnie 24 godziny wolne.

Zasady wynogrodzenia macie podane wyraźnie w obowiązującym układzie pracy, załącznik nr 4 — 4, który jest do przejrzenia w Radzie Zakładowej.

Antoni Krajewski, Gniezno: Praca kierowcy samochodu ciężarowego, jeżeli przenosi ona 10 godzin na dobę lub 598 godzin w okresie 13-tygodniowym, nawet, jeżeli ilość godzin pracy w poszczególnych dniach nie była większa niż 10, uważa się za pracę w godzinach nadliczbowych.

W zamian za pracę w niedzielę powinien być pracownikowi zatrudnionemu w przemyśle przewozowym, udzielony wolny dzień w tygodniu.

Kazimierz Frankowski, Elbląg, ul. Żeromskiego 25: Wymienienie wśród robót zakazanych kobietom transportu drewna, nie oznacza zakazu zatrudniania przy przewozie np. opału lub chrustu, podobnie i zakaz zatrudniania przy spławaniu drewna nie może być — naszym zdaniem — wyjaśniany rozszerzająco w ten sposób, żeby rozumieć przez to, że i lżejsza nawet praca przy automatycznym transporterze, przenoszącym drewno z wody do basenów, lub z basenów do hali jest z samego przepisu prawa zakazana.

Naturalnie ma tu dużo do powiedzenia Rada Zakładowa oraz inspekcja pracy na gruncie zbadania konkretnych warunków miejscowych.

Wszyscy Czytelnicy: Listy, zapytania, podania o udzielenie przez Związek pomocy prawnej przed Sądami Pracy oraz Sądami Ubezpieczeń Społecznych, kierować należy wyłącznie na adres Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Warszawie, ul. Wawelska 52/54.

M. L.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO



REBUSIK

Odczytać jednorazowe rozwiązanie.

SZARADA I

Pachną wonne „raz-dwa-trzecie"
Po słońca zachodzie,
A wzrok barwną gamą pieszczą
„Pierwsze-trzy" w ogrodzie.
„Jeden-trzecie" oraz „całe"
Siał stary „Raz-drugi"
W swym ogródku przy altanie
W dniach wolnych od pługa.

ZAGADKA

Z zewnątrz drzewa wspak literę
Scyzorykiem żłobię
W przekonaniu, że w ten sposób
Szyje wam ozdobię.

Miłośniczkom Działu Rozrywek
wpisuje się do sztambucha
„Ed-Ka", Łódź

SZARADA II

„Pięć" po pracy deptać **„piątych"**
Bruki bezskutecznie,
Czyż nie lepiej jest odetchnąć
W cieniu **„siódmych wstecznych"?**

Rosochatych wierzb **„raz-ósma"**
Lśni w porannej rosie.
Barw przepychem wzrok wędrowca
Gaj **„sześć-siedem-osiem"**.

Jak **„Czwór-siedem, pierwszy"** Czarny
Nie kłamie gajowy,
Gdy powiada, że nad życie
Lubi bór i łowy.

Na murawie gości z **„piątych"**
Leśnicy posadzą,
Smakowite **„trzy-dziewiąte"**
Z dziczyzny podadzą.

Od dnia **„czwór-dwa-dziewiątego"**
(Prosta **„druga-trzecia"**)
„Sześć-czwór" miasto idź ze strzelbą
Do lasu o świcie.

BILET WIZYTOWY

E. KURNICKI

Po odpowiednim przestawieniu liter, należy podać zawód właściciela powyższej wizytówki.

WCZASY

Wschód słońca w obozie,
„Raz - dwa" poranek
Śpi *„dwa - trzy"* ptak w łozie,
Drży w rosie rumianek.
Mgła *„piąta i szósta"*
„Siedem" łące rosę,
Żeby małe dzieci
Chodzić mogły boso.
Natura *„trój - szósta"*
Jest do rozrzutności...
Hymnów pełne usta
Na cześć jej piękności...
Czwór - siódma" *„czwór - piątki"*
Dolnośląskie czasy,
Najmilsze zakątki,
Że kończą się wczasy.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 5 1950 r.

1. Rebusy wirowe: —

Syrena (Ren, Słowo wiążące — asy). Sarenka (Ren, Słowo wiążące — kasa).

2. Zagadka: — Marabut (Mara-but).

3. Szarada: — Stokrotki (Sto-krot-ki).

4. Zagadka wzrokowa: — Żubr (Zagadki tego typu noszą nazwę akrostychów).

5. Logogryf rysunkowy: —

1. Le—ś—nicy
2. Ko—w—alka
3. Śp—i—ewak
4. Tr—ę—bacz
5. Ar—t—ysta
6. St—o—larz
7. Ta—p—icer
8. Ba—r—tnik
9. Pr—a—czka
10. Ku—c—harz
11. Mł—y—narz

Rozwiązanie główne: — Święto Pracy.

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z Nr 5 1950 r. nagrodę książkową wylosował M. Sobczak, Stargard Szczeciński z Nr 6 1950 nagrodę wylosowała Wanda Woyczal, Sławno.

Redakcja prosi nagrodzonych o potwierdzenie odbioru książki.

Za rozwiązanie **przynajmniej** jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania 1 wartościową nagrodę książkową.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych" w terminie dwutygodniowym od chwili ukazania się numeru w terenie.

PRZYGODA NIEDŹWIADKA

BAJKA LEŚNA

nuty i tekst do inscenizacji
wysyła Administracja
„Głosu Leśn. i Drzew."
po nadesłaniu 120 zł.
w znaczkach pocztowych

REDAGUJE
KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA.
ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 7-50-20, 7-50-21 wewn. 3

Cena zeszytu 30 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 180 zł., rocznie — 350 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 20.000 zł; 1/2 str. — 11.000 zł;
1/4 str. — 7.000 zł., 1/8 str. — 4.000 zł. Konto w PKO
Nr I — 12509/113 Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

Do składu otrzymano 25.V.50 r. Druk ukończono 26.VII.50 r. Nakład 8.000. Objętość 1½ ark. Papier druk. sat. kl. VII. 61×86.
Zakł. Graf. RSW „Prasa". W-wa, Smolna 10/12. Zam. 1578. B-117.570.

TRANSPORT WODNY DREWNA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Skromna wzmianka w gazecie pt. „Riecznoj Transport" z dnia 23 maja br. daje pogląd na gigantyczne rozmiary transportu drewna w Związku Radzieckim. Mówi się w niej o tym, że statek „S. Kirow" holuje obecnie na rzece Wołdze tratwę o masie 59.000 m^3 drewna.

Transport odbywa się przy tym nadzwyczaj sprawnie. Na przebytej np. trasie od ujścia rz. Kamy do Kujbyszewa oszczędzono 35 godzin w stosunku do zaplanowanego czasu (63 godziny zamiast przewidzianych 98 godzin) — dzięki sprawnej, kolektywnej pracy załogi. Ustalony plan prac na m-ce kwiecień i maj załoga statku wykonała w 150 proc.

Na osiągnięcie rekordowych wyników wpłynął między innymi fakt przepoławiania tratwy przy przejściu mostów bez zatrzymania statku. Uniknięcie nieproduktywnych strat w czasie zostało umożliwione dzięki ulepszeniu metody wiązania tratw.

Aby uzmysłowić wielkość jednorazowego transportu na rz. Wołdze wystarczy podać, że dla przewiezienia 59.000 m^3 drewna koleją należałoby użyć ok. 3.300 wagonów kolejowych czyli czterdzieści cztery pociągi towarowe po 75 wagonów każdy.

Nie znamy dokładnej odległości transportu podanej partii drewna na Wołdze. Jeżeli jednak przyjmiemy skromną na tamtejsze warunki odległość 500 km, to łatwo możemy obliczyć, że przez przetransportowanie tej tratwy giganta wykona się pracę 29.500.000 m^3/km. Nie trzeba nawet być specjalistą, aby uprzytomnić sobie ile materiałów pędnych i taboru zaoszczędzi się przez dokonanie przewozu tej masy transportem wodnym. Gdyby ktoś na upartego chciał obliczyć w jakim czasie pracy tej mogłaby dokonać para jego szkapinek, to niewątpliwie dostał by zawrotu głowy.

Wodnik

ZAGADNIENIE ZALESIEŃ W PAŃSTWIE IZRAEL

W Palestynie, kraju dzisiaj prawie bezleśnym, istniały dawniej piękne lasy. Zostały one wytrzebione na przestrzeni wieków przez kolejnych zdobywców. Dopiero przed 40 laty „Żydowski Fundusz Narodowy", powstały z organizowanych wśród rozproszonych po całym świecie Żydów zbiórek, dla wykupu ziemi palestyńskiej w celach kolonizacyjnych, zapoczątkował dzieło zalesień w Palestynie.

Na wstępie było zasadzone 15.000 drzewek. Wysadzano je kępami w miejscowościach nizinnych, w pobliżu tak zwanych „wadjów", („wadi" to — łożysko, które napełnia się wodą w okresie deszczów zimowych (na powierzchni 173 „dżenamów" (1 „dżenam" = 1.000 m. kw.). W okresie międzywojennym zalesienie szybko się rozwijało. Tak na przykład, w roku 1928 już rosło 524 tysiące drzew, a w 10 lat potem było już dwa i pół miliona drzew. Podczas walk wyzwoleńczych spalono i zniszczono 200 tysięcy drzew.

Rok 1950 jest przełomowym w dziejach zalesienia kraju. Rząd Izraela opracował plan przyśpieszonego zalesienia na okres najbliższych lat. Zakładanie szkółek drzew leśnych idzie w tempie wzmożonym i Ministerstwo Rolnictwa, do którego należą lasy, projektuje wyhodować w parę lat 8 milionów sadzonek.

Decyzję o przyśpieszonym biegu zalesień powziął rząd Izraela na skutek katastrofy powodziowej, która wydarzyła się w grudniu 1949 r. Ulewne deszcze z burzliwymi wiatrami, niepamiętne od roku 1880, trwające kilkanaście dni z rzędu, spowodowały wezbranie rzek i „wadjów" do takiego stopnia, że w wielu miejscowościach przerwana została komunikacja samochodowa i telefoniczna. Najpierw więc projektuje się ująć klamrami lasu brzegi rzek i „wadjów", na wzór pasów ochronnych, leśnych w Z.S.R.R., następnie będzie się obsadzać szlaki komunikacyjne i specjalnie przeznaczone do tego obszary.

Nie mając lasów, Państwo Izrael nie posiada własnego drewna. Importuje je z innych krajów, przeważnie z Finlandii, drogą wymiany głównie na owoce cytrusowe. Niedawno Izrael zawarł umowę z Finlandią na dostawę papieru i drewna budulcowego na sumę 84.000 funtów szterlingów.

Izrael nie posiada również i specjalnych szkół leśnych. W Haifie istnieje tak zwane technikum o charakterze szkoły akademickiej z 4-roletnim kursem wykładowym (wydziały: budowlany technologiczny i chemiczny), które prowadzi równocześnie i średnią szkołę zawodową o dwu sekcjach: metalurgicznej i drzewnej.

W granicach państwa Izrael znajduje się duży obszar pustynny pod nazwą Negew, który również będzie zalesiony w najbliższej przyszłości. Piszący te słowa przystąpił już do opracowania planu zalesienia tej pustyni.

B. Zarzycki.

To i owo

DŁUGOŚĆ ŻYCIA LUDZKIEGO

Rzadko spotykamy ludzi, którzy schodząc z tego świata przekroczyli sto lat życia. Ciekawą rzeczą jest dowiedzieć się, jak też przedstwia się długość życia ludzkiego od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego. Szereg danych, dotyczących tego zagadnienia, przekazała nam legenda, historia starożytna i najnowsza w odniesieniu do różnych znakomitych osób.

Weźmy najpierw kilka danych z okresu przed potopem. Ojciec rodu ludzkiego Adam podobno żył lat 930, Set — 912, Matuzal — 969, Noe — 950.

Po potopie: Sem żył 600 lat, Abraham — 275, Sara — 127, Izmael — 137, Izaak — 180, Jakub — 147, Józef — 110, Job — 217, Mojżesz — 120, Aron — 110 lat.

W starożytności. Hipokrates żył 105 lat, mówca Sokrates — 106, Nestor — 300, Sybilla z Erytrei — 1.000, Sybilla z Samos — 500, Diogenes — 90, Heraklit — 96, Sofokles przeszło 90 lat, Platon, św. Helena, św. Łukasz, św. Damazy — po lat przeszło 80.

Historyk Plinjusz podaje, że Hindusi żyli po 400 lat, zawdzięczając swą długowieczność jakoby żywieniu się gadami. Ten sam historyk wspomina także o stuletnich niewiastach czasów rzymskich. I tak Klaudia, matka 25 dzieci, żyła 115 lat, Galeria 104 lata, Lucja występowała jeszcze w teatrze mając 100 lat.

Dane, dotyczące początku ery chrześcijańskiej, są mniej pewne. Według dokumentów z tego okresu biskup jerozolimski Szymon Kleofas został ukrzyżowany w 120 roku życia, jego następca Narcyz żył 166 lat, biskup Anglii Dawid — 170 lat, biskup Seweryn 375 lat itd.

Zestawienie osób długowiecznych minionych stuleci wykazuje, że od czasów historycznych maksymalna długość życia ludzkiego nie uległa poważniejszym zmianom. Z wyjątkiem kilku wypadków w zamierzchłym okresie średniowiecza najwyższa granica wieku jest ta sama od czasów rzymskich, aż do dnia dzisiejszego. Trzeba się cofnąć w legendarne czasy patriarchów, ażeby się spotkać z długowiecznością, dochodzącą do tysiąca lat. Tutaj jednak wypada zaznaczyć, że rok przed czasami Abrahama liczył zaledwie 8 miesięcy. To wyjaśnia nam dlaczego życie ludzkie w czasach patriarchów trwało nieraz 10 razy więcej lat.

Nie należy więc sądzić, aby osobnicy, obdarzeni silnymi i zdrowymi organizmami, żyli dłużej w owych czasach niż dziś. Wiek XX ma także swoich stulatków, ze sporym nieraz okładem.

POWIETRZE WYSOKOGÓRSKIE A DŁUGOWIECZNOŚĆ

Na zasadzie licznych badań, przeprowadzonych przez uczonych i zestawień statystycznych stwierdzono, że mieszkańcy gór, przebywający stale na wysokości ponad 800 m nad poziomem morza, żyją dłużej, niż mieszkańcy nizin.

Dr Kaulbertz z Krakowa stwierdził, że klimat wysokogórski wpływa wybitnie pobudzająco i konserwująco na żywot czerwonych ciałek krwi.

Jak wiadomo, czerwone ciałka krwi mają bardzo krótki żywot, gdyż żyją zaledwie kilka tygodni. Później giną, ustępując miejsca nowym ciałkom krwi, wyprodukowanym w szpiku kostnym. Dr Kaulbertz przekonał się, że w klimacie wysokogórskim czerwone ciałka krwi żyją znacznie dłużej, niż w klimacie nizinnym.

Znakomity wpływ klimatu górskiego na cały organizm, na przemianę materii, na pewne zaburzenia gruczołowe — jest dziś powszechnie znany.

Nasz instynkt więc, który nas kieruje w góry w miarę możności i wolnego czasu, zyskał całkowicie uznanie ścisłej nauki.



„Dikobraz"

Truman: Co wy na mnie wciąż napadacie, że gram fałszywie, ja, który gram już sześć lat?

HUMOR

SKOMPLIKOWANA RODZINA

Jakiś człowiek rzucił się do Wisły w zamiarze samobójczym. Uratowano go i zapytano:

— Co pana pchnęło do tak rozpaczliwego kroku?

— Stosunki rodzinne... — odpowiada niedoszły samobójca.

— Co to znaczy?

— Zaraz wyjaśnię. Przed kilku laty ożeniłem się z dużo starszą odemnie wdową, która miała osiemnastoletnią córkę. Mój ojciec, który mnie często odwiedzał, zakochał się do szaleństwa w tej córce i ożenił się z nią. W ten sposób mój ojciec stał się moim zięciem, a moja pasierbica moją macochą, ponieważ była żoną mego ojca. Po pewnym czasie mojej żonie urodził się syn, który jest szwagrem mojego ojca a zarazem moim wujem, jako brat przyrodni żony mego ojca. Ta ostatnia, która równocześnie była moją pasierbicą, urodziła też syna, który stał się dla mnie przyrodnim bratem, a jednocześnie moja żona stała się też moją przyrodnią babką, bo była jego babką! Tym sposobem ja zostałem swoim własnym dziadkiem!

Nie mogąc rozeznać się w tak skomplikowanej sytuacji — postanowiłem się utopić!

AFORYZMY

Tematów do milczenia jest znacznie więcej, niż tematów do rozmów.

✶

Rybę łowią na wędkę, konia łapią na lasso, a człowieka często jednym spojrzeniem.

✶

Gdyby za defraudację czasu karano jak za defraudację cudzego mienia, cała ludzkość zasiadłaby na ławie oskarżonych.

✶

Każdy cmentarz stanowi swego rodzaju bibliotekę dzieł medycznych, gdzie leżą „arcydzieła" zarówno wielkich, jak i małych sław lekarskich.

✶

Jaka różnica jest między narzeczonymi 19 i 20-stulecia? W 19 wieku narzeczony nie widział narzeczonej przed ślubem, a w 20 wieku już nie chce natrzeć na nią po ślubie.

✶

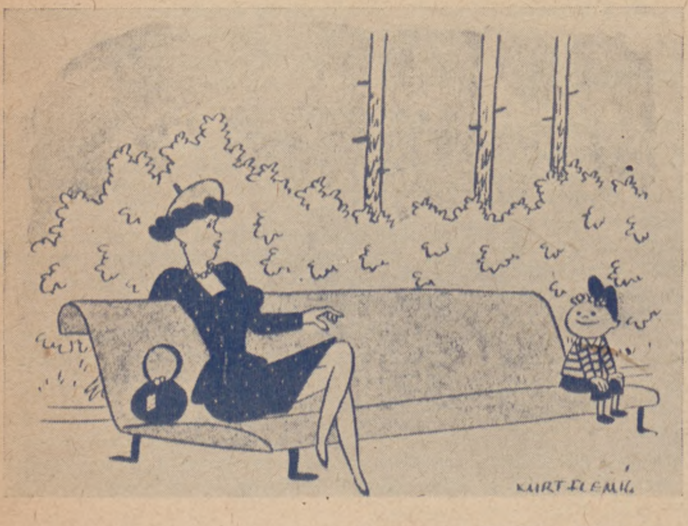
Nie ma takiego świństwa, z któregoby nie można było wykroić dobrego kawałka szynki.



„Dikobraz"

Taniec śmierci

ZA ATLANTYCKĄ KURTYNĄ



„Berliner Illustr."

Co, maleńka, taka samotna?

ZA „DOBRYCH" CZASÓW

Jagna była pokojówką we dworze. Gospodyni pouczyła ją, że trzeba do wszystkich zwracać się grzecznie:

— Nie wolno ci mówić: „Proszę pana, tylko masz mówić: „Proszę wielmożnego pana", albo: „Proszę wielmożnej pani". Rozumiesz?

— Co nie mam rozumieć!

— No, to pamiętaj, żebyś się tak do wszystkich zwracała!

Nazajutrz Jagna wpada do pokoju i woła:

— Proszę wielmożnej pani! Nasza wielmożna świnia się oprosiła i ma sześć wielmożnych prosiaków!

W SĄDZIE

— Został obywatel skazany na siedem dni aresztu.

— Czy nie mógłbym go odsiedzieć zimą?

— Dlaczego?

— Bo zimą dnie są krótsze!

W KAWIARNI

— Przepraszam! Obywatel siedzi na moim kapeluszu!

— A co, już Obywatel wychodzi?



„Berliner Illustr."

Za godzinę będę z powrotem, kochanie, u Ciebie dzieci zawsze tak ładnie się bawią...